ISSN 1232-7913

Wieści PĘPOWA

Pismo Samorządu Gminnego

Nr 144 Rok XXVI styczeń-marzec 2017 cena 1 zł

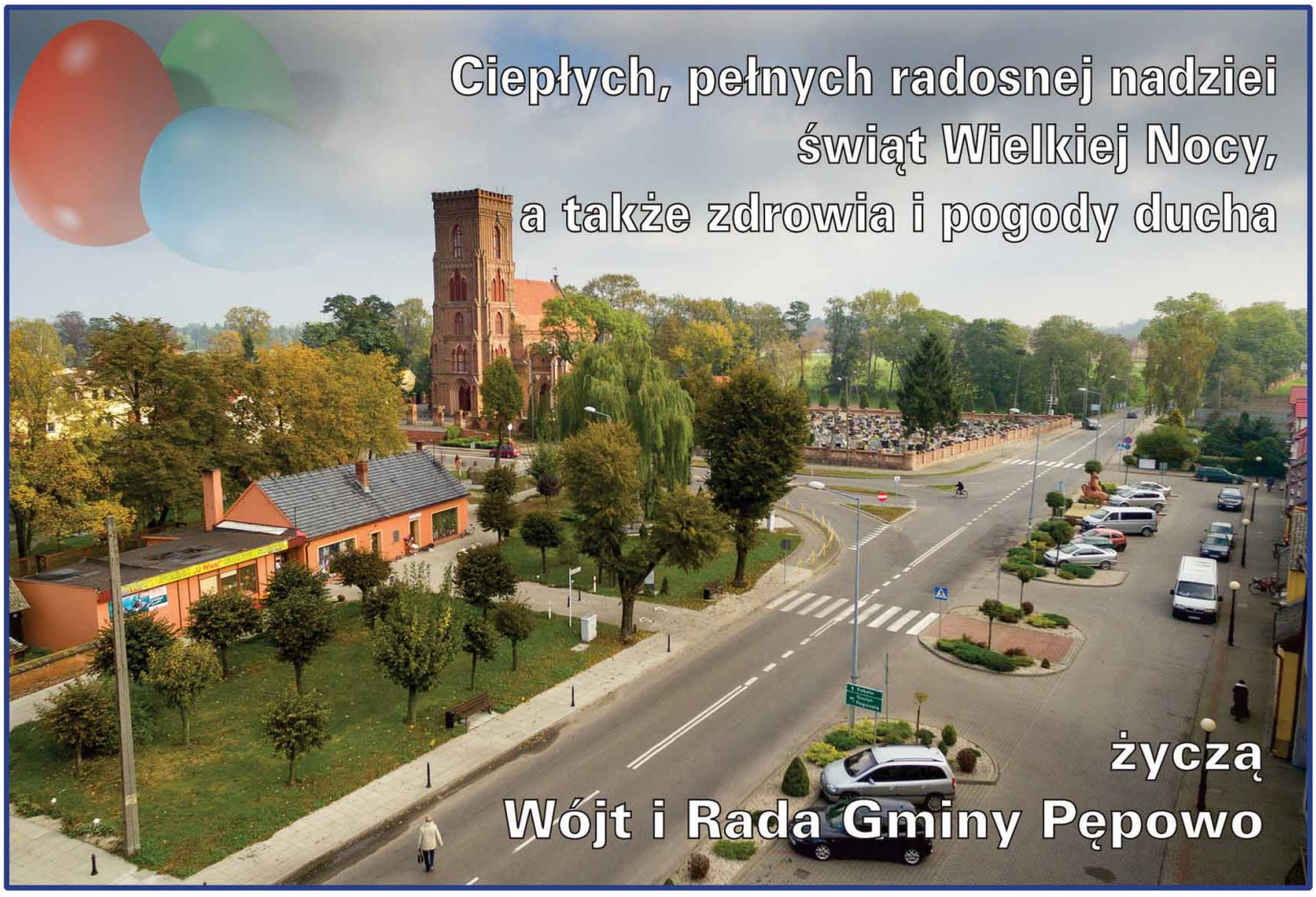

W NUMERZE

*Z prac Rady Gminy * Informacje z zebrań wiejskich * S.J. Rostworowski - Dzieciństwo naznaczone wojną * Echo Szkoły * Informacje GOK * Z życia KERiI * Konkurs gębickich wydawnictw * Wspomnienie o Marcinie Klupsiu * Informacje USC * Z pracy Gminnej Biblioteki Publicznej * Świąteczne wypieki KGW * Działo się w OSP * Ze sportu * Z życia koła PZW

CO PRZED NAMI

MAJÓWKA 2017

1 maja

MAJÓWKA ROWEROWA
- start: parking przy GOG - godz. 14^{00}

3 maja

MSZA ŚW. W INTENCJI OJCZYZNY
- kościół parafialny - godz. 12^{30}

ZŁOŻENIE WIĄZANEK KWIATÓW POD POMNIKIEM

III PIŁKARSKI TURNIEJ WSI
- boisko Orlik - godz. 13^{00}

MARSZ Z KIJKAMI - parking przy GOK - godz. 16^{00}

DNI ZIEMI PĘPOWSKIEJ

28 maja

BIEG PRZETRWANIA

3 czerwca

FESTYN Piłkarski Z OKAZJI DNIA DZIECKA
stadion sportowy - godz. 10^{00}

4 czerwca

ZAWODY WĘDKARSKIE I PIKNIK WĘDKARSKO-EKOLOGICZNY
- łowisko CEGIELNIA - godz. 7^{00}

ZAWODY KONNE W POWOŻENIU ZAPRZĘGAMI
stadion sportowy - godz. 14^{00}

KONCERT DLA NAJMŁODSZYCH I ROBERT ROZMUS SHOW
- plac Cyryla Ratajskiego - godz. 18^{00} - 21^{00}

11 czerwca

GMINNE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE
stadion sportowy - godz. 14^{00}

URZĄD GMINY PĘPOWO, KOŁO POLSKIEGO ZWIĄZKU WĘDKARSKIEGO W PĘPOWIE, PĘPOWSKIE TOWARZYSTWO WĘDKARSKIE

PZW

PTW

4 czerwca (niedziela) 2017 r.

ZAPRASZAJĄ

ZAWODY WĘDKARSKIE Z OKAZJI DNIA DZIECKA

- początek o godz. 7^{00}

PIKNIK WĘDKARSKO-EKOLOGICZNY

- niezwykle interesujące zajęcia i wiedza z pierwszej ręki dla dzieci i dorosłych - godz. 11^{30}

Piknik poprowadzą:
- pracownicy dydaktyczni Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu,
- Fundacja RATUJ RYBY,
- przedstawiciele PZW Poznań i Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lesznie.

- Pokaz i instruktaż ratownictwa wodnego
- Wystawa i pokaz sprzętu wędkarskiego
- Plac zabaw - dmuchańce
- Poczęstunek dla wszystkich dzieci

Zapraszamy

Z PRAC RADY GMINY

W okresie od ostatniego wydania „Wieści Pępowa" odbyły się dwie (XXII i XXIII) sesje Rady Gminy Pępowo, których tematykę zdominowały sprawy finansowe oraz oświata. Podjęto łącznie 23 uchwały.

Sesja XXII – 29 grudnia 2016 r.

Zanim przystąpiono do realizacji porządku obrad sesji, ślubowanie złożył nowo wybrany radny – Piotr Żółkowski, który zastąpił na tym stanowisku zmarłego w sierpniu ub. r. radnego Jana Kmiecika.

Podjęto uchwały w sprawach:

- uchwały budżetowej na rok 2017,
- Wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowo na lata 2017-2022,
- przyjęcia gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na rok 2017,
- przyjęcia gminnego programu przeciwdziałania narkomanii na rok 2017,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2016,
- udzielenia pomocy finansowej powiatowi gostyńskiemu,
-wyrażenia intencji wsparcia finansowego na realizację zadania inwestycyjnego pt: „Budowa i modernizacja dróg powiatowych na terenie powiatu gostyńskiego w modelu PPP",
- uchwalenia programu współpracy gminy Pępowo na rok 2017 z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, określonymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie,
- wyznaczenia przedstawiciela do Międzygminnego Związku Wodociągów i Kanalizacji w Strzelcach Wielkich,
- uzupełnienia składu Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Zdrowia, Spraw Socjalnych oraz Porządku Publicznego,
- zmiany uchwały Rady Gminy Pępowo Nr XXXI/189/2014 z dnia 11 marca 2014 r. w sprawie ustalenia opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w gminie Pępowo.

Sesja XXIII – 14 lutego 2017 r.

Zanim przystąpiono do realizacji porządku obrad sesji, Przewodniczący Zenon Rogala uroczyście podziękował za współpracę pani Irenie Chajec – przechodzącej na emeryturę długoletniej pracownicy Urzędu Gminy Pępowo, która przez niemal ćwierć wieku zajmowała się obsługą administracyjną Rady Gminy Pępowo.

W dalszej części obrad Radni podjęli uchwały w sprawach:

- projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego,
- określenia kryteriów obowiązujących w postępowaniu rekrutacyjnym do klasy pierwszej szkół podstawowych oraz prowadzonych przez gminę Pępowo dla kandydatów zamieszkałych poza obwodem wybranej szkoły, określenia dokumentów niezbędnych do potwierdzenia spełnienia kryteriów oraz przyznania liczby punktów każdemu kryterium,
- określenia kryteriów wraz z liczbą punktów na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do oddziałów przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych prowadzonych przez gminę Pępowo,
- zmian w budżecie gminy na rok 2017,
- przyjęcia dokumentu „Sołecka Strategia Rozwoju Wsi Czeluścin",
- przyjęcia dokumentu „Sołecka Strategia Rozwoju Wsi Kościuszkowo",
- przyjęcia dokumentu „Sołecka Strategia Rozwoju Wsi Krzekotowice",
- przyjęcia dokumentu „Sołecka Strategia Rozwoju Wsi Gębice",
- ustalenia wynagrodzenia Wójta,
- planu pracy Rady Gminy Pępowo na rok 2017,
- planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Pępowo na rok 2017,
- planu pracy komisji stałych Rady Gminy Pępowo na rok 2017.

Wszystkich zainteresowanych pełnymi tekstami uchwał podjętych przez Radę Gminy Pępowo, jak również protokółami obrad sesji zapraszam na stronę internetową gminy Pępowo – www.pepowo.pl .

ŚWIETLICA W PASIERBACH ZYSKUJE NOWY BLASK

Z dniem 5 stycznia br. zlecono firmie Usługi Dekarsko-Blacharskie KWIECIŃSCY Janusz Kwieciński, Skoraszewice 30, 63-830 Pępowo wykonanie robót budowlanych polegających na remoncie dachu budynku świetlicy wiejskiej z częścią mieszkalną w Pasierbach. Całkowita wartość robót wynosi blisko 65 000,00 zł brutto.

Koszty inwestycji ponoszą wspólnie gmina Pępowo oraz właściciele lokali mieszkalnych. Ze środków budżetu gminy Pępowo przeznaczono na realizację zadania kwotę 31 884,24 zł brutto. Zakres robót budowlanych obejmuje wymianę istniejącego pokrycia dachowego z onduliny na blachodachówkę w kolorze czerwonym, naprawę kominów, montaż rynien oraz montaż instalacji odgromowej.

MODERNIZACJE OŚWIETLENIA

Trwa budowa oświetlenia ulicznego w miejscowości Skoraszewice oraz przy ul. 1 Maja w Pępowie. Wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe WAT Marian Rzepecki z Garzyna. Zakres robót obejmuje dobudowę linii oświetleniowej kablowej wraz z 3 słupami oświetleniowymi w Skoraszewicach oraz budowę oświetlenia drogowego przy ul. 1 Maja obejmującego 6 słupów o wys. 4 m przy blokach nr 1 i 2 oraz 3 słupów o wys. 8 m od strony garaży, w tym 2 skrajne słupy z podwójną oprawą oświetleniową. Całość inwestycji w kwocie 65 956,51 zł brutto finansowana jest ze środków budżetu gminy Pępowo.

Jednocześnie w Gębicach dobudowę linii oświetleniowej przy świetlicy wiejskiej realizuje Enea Oświetlenie Sp. z o.o. W ramach inwestycji zostanie dobudowane 500 m linii kablowej wraz z 6 słupami oświetleniowymi i 7 oprawami. Koszty inwestycji w kwocie 55 669,80 zł brutto ponosi w całości gmina Pępowo.

INFORMACJA O PRZEBIEGU ZEBRAŃ WIEJSKICH

W okresie od 2 stycznia do 8 lutego br. odbyły się we wszystkich wsiach na terenie gminy Pępowo zebrania wiejskie. Z ramienia samorządu zebrania obsłużyli: wójt Stanisław Krysicki, zastępca wójta Katarzyna Kmiecik-Rosa, przewodniczący Rady Gminy Zenon Rogala oraz kierownicy poszczególnych wydziałów Urzędu Gminy. Ponadto, w kilku zebraniach uczestniczył dzielnicowy z posterunku policji w Krobi.

Porządek zebrań obejmował sprawozdania z działalności samorządów wiejskich za rok 2016 wraz z planami zadań na rok 2017, informację o stanie gminy i planowanych zadaniach inwestycyjnych na rok 2017, a także informację o działalności spółek wodnych. Dodatkowo w czterech miejscowościach, tj. w Gębicach, Pasierbach, Siedlcu i Pępowie dokonano zmian w funduszu sołeckim, a w miejscowości Babkowice ustalono nowe odpłatności za wynajem pomieszczeń świetlicy i jej wyposażenia. Ponadto, w Gębicach, Czeluścinie, Kościuszkowie i Krzekotowicach mieszkańcy przyjęli Sołeckie Strategie Rozwoju swoich miejscowości.

Ogółem w zebraniach udział wzięło 315 mieszkańców. Największą frekwencję odnotowano na zebraniu w Pępowie – 38 osób, najmniejszą – na zebraniach w Ludwinowie i Kościuszkowie – po 13 osób. Zebrania przebiegały w spokojnej i rzeczowej atmosferze. Mieszkańcy chętnie korzystali ze sposobności, aby mówić o potrzebach swoich miejscowości oraz zwracać uwagę na nurtujące ich problemy. Ogółem zgłoszono 56 wniosków, spośród których 20 dotyczyło zadań należących do powiatu, 2 – do PKP, 2 – do energetyki, 1 – do KZGRL oraz 1 – do Gminnej Spółki Wodnej. Pozostałe wnioski (30) dotyczyły zadań należących do kompetencji gminy.

Postulaty mieszkańców dotyczyły przeróżnych spraw. Przeważały jednak te dotyczące dróg i ich otoczenia, tj. oznakowania dróg, wycięcia krzewów i suchych drzew, zdjęcia i uporządkowania poboczy, modernizacji nawierzchni drogowej, utwardzenia zakrętów, oczyszczania rowów, budowy chodników i ścieżek rowerowych, podniesienia studzienek kanalizacyjnych, itp. Wnioski do firmy Enea dotyczyły odwrócenia lamp ulicznych i wymiany słupa oświetleniowego w Babkowicach, natomiast wnioski skierowane do PKP – zabezpieczenia opuszczonego budynku dworca kolejowego w Czeluścinie przed dostępem osób postronnych oraz ułożenia płyt przez tory w miejscu przebiegu istniejącej ścieżki pieszo-rowerowej w celu wyeliminowania konieczności schodzenia na jezdnię. Wniosek do Gminnej Spółki Wodnej dotyczył uregulowania sposobu płatności składek na spółkę wodną w taki sposób, aby składka wpływała na konto wsi, w której zlokalizowany jest grunt, natomiast wniosek do KZGRL miał na celu zwrócenie uwagi na prawidłowość prowadzonej segregacji odpadów komunalnych oraz podnoszenie świadomości mieszkańców w tym zakresie.

Zebranie w Wilkonicach

Wszystkie wnioski, których rozpatrzenie leży w kompetencji powiatu lub innych podmiotów zostały przekazane adresatom zgodnie ze swą właściwością.

Opracowała: Irena Chajec

ZERO TOLERANCJI DLA WANDALI

Połamane drzewka wzdłuż ulicy Krótkiej i zanieczyszczony teren przy szkole w Pępowie to niezwykły przypadek dewastacji i wandalizmu, który miał miejsce 25 marca br. Sprawcy tego zdarzenia połamali dziesięć młodych drzew. Ukaranie ich jest tylko kwestią czasu. Policja otrzymała zgłoszenie i jest bliska wykrycia sprawców, w czym ma pomóc szkolny monitoring.

Wójt oświadczył, że wandalizm będzie traktowany bez pobłażania i zostanie przykładnie, i surowo ukarany. Szkody wyceniono na ponad tysiąc złotych. Do tego należy dodać koszty pracy i kilka jeszcze innych czynności związanych z naprawą.

Samorząd natychmiast zdecydował o rozbudowie systemu monitoringu i założeniu dodatkowej lampy przy ul. Krótkiej, która ma poprawić widoczność po zmroku (red).

DZIECIŃSTWO NAZNACZONE WOJNĄ (cz. 2)

Sytuacja była napięta. Niemcy na rynkach miasteczek poznańskich rozstrzeliwali patriotów polskich, naszego ojca nie było, więc to mu nie zagrażało. Ostatecznie nadszedł dzień 13 grudnia 1939 roku, kiedy do Gębic przybyło czterech oficerów SS, którzy kazali nam w ciągu paru godzin opuścić pałac. Zaczęło się nerwowe pakowanie. Ja miałem jedną myśl, żeby w ferworze nie zapomniano o dwóch wypchanych psach, teraz już moich najważniejszych towarzyszach. Psy zaniosłem do holu, żeby były widoczne i nie zostały zapomniane. Tam zatrzymał mnie jeden z Niemców. Był wysoki i miał piękną wysoką czapkę. Uśmiechał się do mnie przyjaźnie, wyjął z kieszeni cukierka w papierku i dał mi go. Gest ten zauważyła mama, która zawołała: „Nie bierz, od Niemca nic się nie bierze!". Zawróciłem się na pięcie i uciekłem.

Przewiezieni zostaliśmy do klasztoru oo. filipinów w Gostyniu. Pamiętam, że uderzyło mnie to, że na kamiennych posadzkach tamtejszych krużganków koczuje tak wielu ludzi. Klasztor był wtedy miejscem zbornym wysiedlanych Polaków z całego powiatu. W Gostyniu byliśmy dzień, potem przewieziono nas na dworzec i wsadzono do towarowych wagonów. Dalsza podróż trwała trzy dni. Ale zupełnie jej nie pamiętam. Wysadzono nas na peronie w Tarnowie. W tym mieście był także klasztor oo. filipinów. Ludwik tam poszedł i telefonicznie skontaktował się z ciocią Halcią Jabłonowską z Przyborowia [właśc. Przyborów koło Dębicy – przyp. red.] i zostaliśmy zaproszeni do jej pałacu.

Przyborów (Przyborowie), 1940 r. Od lewej: Stanisław Jabłonowski, Helena Rey, Władek Heydel, Maria Rostworowska, Maria Jabłonowska, Krzysztof Jabłonowski, Stasinek Rostworowski.

Naszego pierwszego pobytu w Przyborowiu nie pamiętam, był krótki, bo do domu Jabłonowskich napływali krewni uciekający spod władzy Sowietów i nie mogliśmy nadal korzystać z gościny. W tym czasie najważniejszym wydarzeniem było to, że opuścił nas mój brat Ludwik, który postanowił przedostać się przez zieloną granicę, tak by mieć wolną drogę na Zachód, gdzie chciał wstąpić do Wojska Polskiego. Został ujęty przy granicy i wkrótce osadzony w Oświęcimiu.

Wyjechaliśmy już we trójkę mama, Mysia i ja do Osieczan pod Myślenice, gdzie był majątek szwagra mojego ojca ppłk. Jana Dunin Brzezińskiego. Właściciela nie było, bo go już pojmali Sowieci i do domu nigdy nie wrócił. Z Osieczan pamiętam jedno tylko zdarzenie. Nieopodal dworu zasadziłem kasztan. Liczyłem na to, że w Osieczanach będziemy dłużej i że w przyszłym roku ujrzę go, jak wyrasta spod ziemi. Chciałem mieć coś własnego, trwałego. Ale stało się inaczej, bowiem z Osieczan wyjechaliśmy po niedługim czasie, gdyż majątek przeszedł pod zarząd niemiecki.

Jeszcze w lecie 1940 roku znaleźliśmy się w Igołomi, nieopodal Krakowa. Był to majątek Niny z Mycielskich Morstinowej. Są moje zdjęcia przed frontem pałacu, gdy stoję na tle całego szeregu przeważnie starszych pań. W Igołomi nie miałem żadnego rówieśnika. Jedynie miło wspominam stosunkowo młodą kuzynkę Nelli Morawską, przyjaciółkę mojej siostry [Helena Dzierżykray Morawska-Stec, ur. 30.01.1928 r., zm. 27.01.2017 r. – przyp. red.].

Ale również w Igołomi nie byliśmy długo. Choroba, a potem śmierć cioci Morstinowej przesądziła o tym, że musieliśmy gdzieindziej szukać schronienia. Rokowania były prowadzone z Zygmuntem Morstinem, ciotecznym bratem ojca, ale nieskutecznie. I wówczas znowu rękę do nas wyciągnęła ciocia Halcia Jabłonowska i po raz drugi znaleźliśmy się w Przyborowiu [W publikowanych dotychczas wspomnieniach S.J. Rostworowski pisał, że bezpośrednio z Igołomi rodzina udała się do Sancygniowa, w tym tekście pojawia się na tej drodze jeszcze jeden przystanek – drugi pobyt w Przyborowiu, który na pewno miał miejsce, ale dziś jakoś trudno autorowi ulokować go w czasie i odtworzyć wszystkie okoliczności, być może obecności rodziny w Sancygniowie i Przyborowiu jakoś się przeplatały – przyp. red.]. Wtedy to poznałem bliżej dom i rodzinę Jabłonowskich. Sam hol w Przyborowiu wywoływał niemałe wrażenie. Z obu stron idąc od wejścia stały wypchane zwierzęta leśne – duży niedźwiedź, odyniec dzika, ryś, lis, wilki, z ptaków głuszec i inne. To nagromadzenie wspaniałych okazów robiło wielkie wrażenie. W głębi sali wisiał wspaniały portret pana domu, księcia Józefa Jabłonowskiego, na spienionym koniu, pędzla Kossaka. Duszą tego domu była ciocia Helena z domu Rey, koleżanka i przyjaciółka mamy. Osoba niebywale dobra, energiczna i mądra. Niosła ofiarnie pierwszą potrzebę medyczną mieszkańcom wsi. Pamiętam, jak wróciła z jakiegoś domu wiejskiego, do którego została wezwana, bo gospodarz przeciął sobie nogę siekierą. Mówiła, że jeszcze nie zdążyła dojść do gospodarstwa, jak już rodzina chorego zaczęła go leczyć własnymi sposobami. Przede wszystkim do rany włożono zebraną z powały pajęczynę.

Dobroć cioci przejawiała się też w tym, że do Przyborowia wciąż przybywali różni ukrywający się ludzie. Do stołu siadało wiele osób. Ale w ogóle dom dzielił się na dwie połowy. Od frontu urzędował wuj Józio, książę Jabłonowski. Był to też człowiek bardzo dobry, niebywale przystojny, o ujmującym uśmiechu. On to witał przyjeżdżających często do pałacu Niemców. Interesowali się polowaniami i zaszczyt im przynosiło bywanie w domu ks. Jabłonowskiego. A pan domu witał ich sympatyczną rozmową i dobrymi trunkami, przez co i sam nieraz był pod dobrym humorem. Natomiast od tyłu domu, od strony gazonu rządziła ciocia Halcia. Jeszcze dziś pamiętam, jak na gazonie stoi kilku partyzantów. Rozwijają zrzut spadochronowy. Wyjmują broń, przymierzają się do strzału.

A sam spadochron potną, gdyż ciocia szyje dla nich z tego materiału koszule wojskowe.

Największą jednak zasługa Heleny Jabłonowskiej było uzyskanie od Niemców zezwolenia na to, by raz w tygodniu miała ona prawo wprowadzać wóz z żywnością do znajdującego się nieopodal obozu pod nazwą Pustków. Gromadzenie tej żywności wymagało ogromnej koncentracji sił i energii, a dowóz żywności był misją ratującą życie głodzonych więźniów.

W Przyborowiu też nie miałem rówieśnika, ale we dworze mieszkało trzech synów cioci: Staś, Krzyś i Andrzej, oraz córka Misia, a ponadto kuzynostwo Heydlowie, tak że młodzieży było dużo. Wszyscy do mnie odnosili się bardzo serdecznie. Na równych prawach, mimo że mały, uczestniczyłem we wszystkich grach i zabawach, Grałem w serso, w przesuwanie pieniążka, w chowanego, było mi naprawdę dobrze.

W Przyborowiu przebywaliśmy jeszcze grubo po wybuchu wojny Niemców z Sowietami [22.VI 1941 r. – przyp.red.]. Ale gdy Niemcy wyparli Sowietów z Małopolski Wschodniej do Przyborowia zaczęły przybywać cudem nie wywiezione na Sybir rodziny ziemiańskie i nam wypadło szukać innego schronienia. Wkrótce znaleźliśmy się w Sancygniowie pow. Miechów, w domu Andrzeja i Stanisławy Deskurów. Państwo ci, uczuleni apelem o przejmowanie do domów ziemiańskich wysiedleńców, sami nas zaprosili do siebie, mimo że nie byli naszymi krewnymi. Mieliśmy na parterze pałacu wspólny pokój dla mamy, Mysi i dla mnie. Na parterze również mieszkała skądś wysiedlona pani Karwicka z córką Teresą, która się stała pierwszą wielką przyjaciółką w mym życiu. Z nią bawiliśmy się w królestwa misiów, których siedziba mieściła się pod fortepianem w salonie. Wzory misiów rysowała mama i z kartonu się je wycinało. Możność powielania narysowanych zwierzątek była ogromna, ograniczona jedynie dostępnością kartonu. W rezultacie z czasem zarówno Teresa, jak i ja dysponowaliśmy dużą ilością podległych każdemu z nas zwierzątek.

Życie w Sancygniowie było z różnych względów ciekawe i barwne. Państwo Deskurowie mieli czterech synów: Józia, Andrzeja, Stasia i Antosia oraz córkę Wandzię. Józio, Staś i Antoś interesowali się sprawami gospodarczymi, Andrzej wcale, pomagał matce w zarządzaniu domem, robił wrażenie istoty światłej i nie było to pomyłką, bo po wielu latach został kardynałem. Pan Deskur był dziedzicem w całym tego słowa znaczeniu. Nosił wysokie buty, lubował się w konnej jeździe, lubił jeździć do Cudzynowic, gdzie gospodarowała pani Konarska. W drodze niekiedy zaczepiali go Żydzi, prosząc o zwrot pożyczonych pieniędzy, co zawsze obiecywał im uczynić. Gdy wchodził na podwórze, ludzie całowali go po butach. Kochał konie, gdy kiedyś ulubiona klacz Baśka złamała nogę, było nieszczęście domowe. Z Miechowa przyjechał weterynarz, którego pan Deskur w jadalni posadził zaraz przy sobie i zabawiał bardzo sympatyczną rozmową, naturalnie dotyczącą Baśki. Wyróżnienie weterynarza było jednak przejściowe, bo podobno pan Deskur w Krakowie jadąc tramwajem, siadł na nim, nie rozpoznając swego lekarza od koni.

A propos koni. I ja nie uniknąłem z nimi kontaktu. Rad nie rad, gdyż nadal od sportów raczej stroniłem, zostałem zaszczycony możnością przejechania się na kucu. Ponieważ kuc fikał, więc podjęto środki ostrożności. Jeden z pracowników folwarcznych prowadził kuca za uzdę, dwóch trzymało mnie za nogi, a jeden pilnował kuca od tyłu, żeby nie fikał. Podróż była bezpieczna i nie trwała długo.

Ale rozrywek było dużo. Pałac Deskurów był wspaniałą budowlą. Na jego dachu stały figury królów polskich. W gmachu był rozległy salon. Właśnie w tym salonie niekiedy odbywały się zabawy. Warunkiem był przyjazd czterech panien Potockich z sąsiedztwa. Wówczas nastawiano patefon i odbywały się tańce. Na cztery pas pary sunęły przy ścianach salonu, a ja, ze względu na rzadkość tego rodzaju wydarzeń, mogłem do późna siedzieć przy patefonie i obserwować przesuwające się pary. Naturalnie nie była to kontrola tego, czy ktoś się nie całuje, bo o tym w wykwintnym tańcu nie było mowy.

Od strony szosy, od której zaczynała się grobla, dochodząca do szerszego traktu idącego do Działoszyc, pałac miał piękne werandy. Dalej rozpościerał się teren niezabudowany, który dochodził do wysokiego muru, pokrytego taflami szerokich płyt. Mur wznosił się wysoko nad drogą, tak że z tej strony nie było wyjazdu do szosy. I właśnie na tej przestrzeni pomiędzy pałacem a murem pani Deskurowa zarządziła wyznaczenie działek dla mieszkających w pałacu dzieci. Ja też otrzymałem taką działkę i to była moja pierwsza własność ziemska. Uprawiałem na niej marchewkę, rzodkiewkę, ogórki oraz pomidory i fasolkę szparagową. Z tymi ostatnimi roślinami były kłopoty. Bo trzeba było je podpierać wbijanymi w ziemię patykami. Moje zainteresowania roślinami wtedy były dość rozległe. Z przeciwnej strony przed pałacem były rabaty kwiatów. Wzdłuż alejki ciągnął się pas wysadzanych nasturcji. Pewnej jesieni zostałem upoważniony do przeprowadzenia zbioru nasion nasturcji i za to, o dziwo, ogrodnik wypłacił mi honorarium. Były to pierwsze zarobione przeze mnie pieniądze.

Wspominałem, że teren oddany pod uprawek działek dziecięcych był okolony murem z szerokimi płytami. Miałem zwyczaj chodzić po tych płytach tam i z powrotem. Wędrowałem na sporej wysokości ponad szosą, ale dla asekuracji miałem po drugiej stronie płaski teren pokryty działkami. Tak spacerując snułem w mojej małej głowie najrozmaitsze opowieści. W ogromnej mierze dotyczyły one wojny. Brałem udział z polskimi wojskami w bitwach z Niemcami, które niezmiennie były zwycięskie dla Polaków. Tak powstawały zarysy książek, których potem nie zapisałem, gdyż nowe wrażenia te opowieści odsunęły w niepamięć. Ale gdyby je odtworzyć, wniosłyby niemały wkład do dziejów batalistyki polskiej.

Mój zarobek za zbieranie nasion nasturcji został w pamięci, bowiem pieniędzy wtedy mieliśmy niebywale mało. A mama często już jeździła do Krakowa, gdzie prowadziła nieustanne starania o zwolnienie brata Ludwika z Oświęcimia. Czasem i mnie zabierała ze sobą. I kiedyś idąc z mamą trzymany za rękę zobaczyłem na wystawie pieska. Był to piesek w postawie siedzącej z dość smutnymi ślepkami i z uszami spuszczonymi do dołu. Moje wielkie wypchane psy z Gębic już zginęły w pierwszej podróży z Gostynia do Tarnowa, tak że zabawek oryginalnych nie miałem żadnych. Piesek z wystawy spodobał mi się niebywale i prosiłem mamę, by mi go kupiła. Weszliśmy do sklepu i mama spytała o cenę. Kosztował chyba 39 zł. Mama takiej kwoty nie mogła wydać, więc wyszliśmy ze sklepu, nie nabywszy pieska. Ale został mi w pamięci. Ile razy mama jechała do Krakowa, upominałem się o pieska i mama wreszcie go kupiła. Był moją ukochaną zabawką. Stał jeszcze na szafie w Puszczykówku, do czasu, gdy nie zdałem matury.

Pieniądze. Na zakupy uzupełniające menu dworskie chodziło się na wieś, leżącą za rzeczką odcinająca tereny dworskie od chłopskich. Kiedyś 20 zł mi mama włożyła do jakiejś kieszonki, Gdy przekraczaliśmy rzeczkę, przypomniała sobie o tym i pytała, gdzie mam pieniądze. Okazało się, że 20 zł gdzieś po drodze przepadło. Mama chodziła z laską i widząc, że nie ma pieniędzy, zaczęła mnie walić tą laską po siedzeniu. Strasznie płakałem. Chodziło mi o to, że zostałem zbity tak na oczach wsi, na oczach jej chłopskich mieszkańców.[cdn.]

Stanisław Jan Rostworowski

XXII TARGI - REGIONY TURYSTYCZNE NA STYKU KULTUR

Łódź, 17 – 19 marca 2017 r.

Międzygminny Związek Turystyczny „Wielkopolska Gościnna" podczas łódzkich targów wystąpił pod hasłem „to nas łączy".

Tym razem głównym motywem promocji Związku były turystyka rowerowa i zawody drezynowe.

Międzygminny Związek Turystyczny „Wielkopolska Gościnna" promował trzecią edycję Wielkopolskiej Ofensywy Rowerowej. Wielkopolska Ofensywa Rowerowa stała się imprezą cykliczną. Kolejna już edycja rajdu będzie miała charakter dwudniowej, rowerowej imprezy rodzinnej wykorzystującej zasoby Świętej Góry, Gostynia i Grabonogu. Drugim elementem promocji były XIII Otwarte Mistrzostwa Wielkopolski Gościnnej w Wyścigach Ręcznych. Jest to cykl zawodów drezynowych trwający od połowy maja do początku sierpnia na nieczynnych liniach i dworcach kolejowych położonych w gminach członkowskich Związku.

Związek promował także gminy Gostyń, Rawicz, Piaski, Krobia, Pępowo i Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Świętogórskiej im.Józefa Zeidlera.

Marian Poślednik, przewodniczący Zarządu, wraz z Ryszardem Bonisławskini, łódzkim senatorem RP, oraz Lucyną Janicką-Ryfa z „Astromalu"

Partnerami na stoisku Związku były leszczyńska firma „Astromal", która m.in. w ramach współpracy ze Związkiem przygotowała i promowała prototyp nowoczesnej drezyny, tym razem oferując meble miejskie i nowoczesne słupy ogłoszeniowe, oraz Browar Nepomucen ze Szkaradowa.

Wydarzenie odbyło się w hali Expo-Łódź. Targi – Regiony Turystyczne NA STYKU KULTUR to przedsięwzięcie zarówno o charakterze targowym, jak i kulturalnym, dające możliwość zapoznania się z walorami turystycznymi regionów Polski, a także z ich kulturą, tradycją i historią.

Od ponad dwudziestu lat łódzkie targi są platformą wymiany wiedzy, doświadczeń oraz informacji przez przedstawicieli branży turystycznej oraz miejscem bezpośredniego kontaktu pomiędzy sprzedawcami i odbiorcami oferty turystycznej. W tym roku targi NA STYKU KULTUR odwiedziło ponad osiem tysięcy mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego, co sprawiło, że impreza była doskonałą okazją do zaprezentowania naszych atrakcji turystycznych szerokiej publiczności.

Oprócz promocji walorów i wydarzeń turystycznych, promocji gmin zaprezentowaliśmy łodzianom dobrą żywność. Wielkopolskę Gościnną ze swoimi wyrobami reprezentowały firmy z terenu gminy Pępowo: Emilgrana Poland Sp. z o.o. Siedlec oraz PPUH Zakład Mięsny Marian Kaczmarek.

Ser i wędliny – wyroby naszych wytwórców zachwyciły walorami smakowymi odwiedzających stoisko. Dzięki temu po raz kolejny mieliśmy okazję się przekonać, że nasi producenci potrafią produkować wyjątkowo dobrą i smaczną żywność, która sprosta konkurencji.

WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM
GMINY PĘPOWO
ŻYCZĘ
RODZINNYCH,
RADOSNYCH I POGODNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

Marian Poślednik
Senator RP

Wielkanoc – 2017 rok

CRG

CENTRUM ROZWOJU GMINY PĘPOWO
FORUM KOBIET WIEJSKICH

Uczestnicy warsztatów

SIEĆ
DZIAŁAMY
RAZEM

20 marca Centrum Rozwoju Gminy Pępowo w ramach cyklicznej akcji **Forum Kobiet Wiejskich** zorganizowało warsztaty dla organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych. Partnerem, który nieodpłatnie przeprowadził warsztaty była Wielkopolska Sieć Organizacji Pozarządowych Działamy Razem.

Dynamicznie przeprowadzone zajęcia w ramach warsztatów obejmowały dwa zasadnicze zagadnienia:
animacja jako metoda pracy w środowisku lokalnym, pozyskiwanie środków na realizację własnych projektów.

W warsztatach uczestniczyły głównie panie zarówno ze Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku w Pępowie, jak i Kół Gospodyń Wiejskich z Siedlca i Gębic.

Zajęcia zostały przeprowadzone przez Joannę Kalińską reprezentującą Wielkopolską Sieć Organizacji Pozarządowych Działamy Razem.

Centrum Rozwoju Gminy Pępowo będzie kontynuować akcję **Forum Kobiet Wiejskich**.

ECHO SZKOŁY

Zespół Szkół w Pępowie

ODSZEDŁ KOLEJNY PRZYJACIEL PĘPOWA

Przed dwoma laty ze smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci Marty Kowalczyk-Liefhebber, która przez blisko 30 lat tak wiele znaczyła we współpracy naszej gminy z holenderską gminą Dodewaard (dzisiaj Neder-Betuwe).

Przed dwoma tygodniami odszedł w wieku 78 lat Hermann Schäkel, wieloletni nauczyciel, prekursor współpracy naszej szkoły ze szkołą Gesamtschule Hille (Północna Nadrenia-Westfalia w Niemczech). Pierwszy wyjazd młodzieży z pępowskiej szkoły do Niemiec miał miejsce w maju 1991 r., a aktywna współpraca trwa do dziś.

Hermanna możemy śmiało nazywać Ojcem tego partnerstwa. Poznałem go za pośrednictwem pani Oertzen (synowej ostatniego niemieckiego właściciela majątku Pępowo) w lipcu 1990 r. podczas mojej prywatnej wizyty w okolicach Hille. Wówczas nie spodziewałem się, że nasze spotkanie na tarasie jego uroczego domu zaowocuje wieloletnią współpracą młodzieży i szkół.

Przez pierwsze lata nie była to bezpośrednia współpraca szkół. Hermann, oprócz pracy zawodowej, był mocno zaangażowany w wielu obszarach. Był m.in. przewodniczącym Koła Rady Europy w swoim powiecie. Stąd na początku lat 90. wziął się pomysł corocznego zapraszania młodzieży naszej szkoły do konkursu plastycznego organizowanego przez Radę Europy. Zawsze jesienią były podawane tematy związane z integracją europejską, które Hermann przesyłał do nas. Młodzież naszej szkoły pod okiem p. Darka Kałmuczaka przez zimowe miesiące malowała swoje wizje wspólnej Europy. Najlepszych 40-50 prac wysyłaliśmy do Hermanna, który przekazywał je do dalszej oceny. Dzięki tej inicjatywie, co roku na początku maja grupa laureatów z naszej szkoły wyjeżdżała do powiatu Minden-Lübbecke, gdzie podczas gali w ratuszu miasta Minden odbierała nagrody za wyróżnione prace. Jednak od samych nagród, czasami dość symbolicznych, ważniejsze było to, że nasza młodzież wraz z opiekunami uczestniczyła w kilkudniowym, ciekawym wyjeździe, podczas którego poznawała kulturę i obyczaje innego kraju. Należy podkreślić, że w tamtym czasie, to właśnie Hermann, wspierany przez swoją małżonkę, przygotowywał cały program i czuwał osobiście nad jego realizacją.

W roku 1996 ze względu na stan zdrowia Hermann przeszedł na wcześniejszą emeryturę i wtedy zadbał o to, aby współpraca z młodzieżą z Pępowa weszła na tory oficjalnego partnerstwa między szkołami.

Aktywność Hermanna Schäkela w relacjach z naszą lokalną społecznością to nie tylko partnerstwo szkół. Dzięki jego kontaktom było możliwe bliższe poznanie funkcjonowania niemieckiego samorządu gminnego. Gościliśmy w gminie Hille, jak również prezentowaliśmy naszą gminę podczas wizyty ich burmistrza w Pępowie.

W czerwcu 1991 r. gościliśmy w Pępowie liczną grupę przedstawicieli z Koła Rady Europy z powiatu Minden--Lübbecke, której przewodniczył oczywiście nasz przyjaciel Hermann Schäkel.

Z Hermannem spotkałem się po raz pierwszy w czasie, gdy na mapie Europy było jeszcze NRD. Towarzyszyłem mu w wypadzie do Gdańska, gdzie musiałem skrupulatnie tłumaczyć treść tablic przy krzyżach upamiętniających poległych stoczniowców. Był historykiem z wykształcenia i z pasji, i to właśnie tam – w Gdańsku, ze łzami w oczach mówił mi, jak wielką rolę w zmianach we współczesnej Europie odegrała „Solidarność" i Polska. Był nam za to po prostu wdzięczny. Rewanżował się jak potrafił przy każdej naszej wizycie w Hille.

Przez wiele lat na początku naszej współpracy każda grupa z Pępowa zawsze, choć na kilka godzin, gościła u państwa Schäkel, gdzie była serdecznie przyjmowana w ich urokliwym domu i ogrodzie. Każdy, kto choć raz spotkał na swojej drodze Hermanna, zobaczył w nim człowieka skromnego, życzliwego, czułego na problemy innych, ciekawego innych obyczajów, innej kultury, człowieka o wielkim sercu. Miałem tę przyjemność przez ponad dwadzieścia lat spotykać się z nim wiele, wiele razy. Przy kuflu piwa rozmawialiśmy o wielu problemach otaczającej nas rzeczywistości, ale Hermann zawsze myślał o działaniach na przyszłość i to takich, które integrują. Pamiętam, jak cieszył się z przystąpienia Polski do UE w maju 2004 roku. Mówił wówczas: „Jurek, to nasze wspólne dzieło". Ostatni raz rozmawialiśmy telefonicznie miesiąc przed jego śmiercią, był mocno zatroskany aktualnymi problemami Europy. Piszę te słowa z przekonaniem, że zostaną przeczytane przez wielu, dzisiaj już dorosłych mieszkańców naszej gminy, którzy mieli okazję w swoim życiu spotkać Hermanna, czasem trochę roztargnionego, ale zawsze serdecznego dla drugiego człowieka.

4 marca odszedł wspaniały człowiek, przyjaciel Pępowa, Polski i Europy.

Jerzy Ptak

KONTYNUUJEMY DZIEŁO ZAPOCZĄTKOWANE PRZEZ HERMANNA SCHÄKELA

Pożegnania przeważnie są trudne, a ostatnie – szczególnie przykre. Na szczęście zawsze jest dobry czas, żeby otulić ciepłymi myślami ludzi, którzy w naszym życiu byli znaczący. Hermann Schäkel był właśnie taką osobą. Dzięki jego otwartości umysłu i pokojowemu nastawieniu wobec innych, udało się zapoczątkować współpracę pomiędzy szkołami w Hille i w Pępowie. Jesteśmy dumni, że mamy możliwość uczestniczyć w tej wspaniałej inicjatywie rozwoju partnerstwa sąsiadujących ze sobą krajów.

Nasza szkoła przyjaźni się ze szkołą niemiecką ponad 20 lat. W roku 1997 współpraca przybrała charakter międzyszkolnej wymiany młodzieży. Najpierw utrzymywaliśmy kontakt z Gesamtschule Hille (Północna Nadrenia-Westfalia), a od kilku lat z Verbundschule w Hille. Wymiana młodzieży ma charakter dydaktyczno-kulturowo-rekreacyjny. Przyświecają jej takie cele, jak:

- wzajemne poznanie się uczniów i nauczycieli współpracujących ze sobą szkół,
- poznanie kultury i bogactwa narodowego obu państw,
- zaobserwowanie zwyczajów życia codziennego,
- wzajemna wymiana doświadczeń,
- doskonalenie znajomości języka obcego oraz motywowanie do dalszej pracy,
- kształtowanie postawy otwartości wobec innych narodów i kultur,
- porównywanie metod i technik pracy w szkole.

Atrakcyjność wymiany polsko-niemieckiej polega przede wszystkim na tym, że w trakcie pobytu za granicą młodzież przez cały czas mieszka i przebywa ze swoimi gospodarzami. To daje naszym gimnazjalistom możliwość poznania innego stylu życia: odmiennego sposobu spędzania czasu wolnego, innej kuchni, zwyczajów panujących w rodzinach. Uczniowie z entuzjazmem uczestniczą w zajęciach lekcyjnych i rekreacyjnych organizowanych przez stronę polską oraz poznają kulturę, tradycje i historię zaprzyjaźnionego regionu. Dzięki wymianie prowadzonej przez szkołę, nasi uczniowie nie tylko doskonalą znajomość języka niemieckiego, ale również poznają kulturę i zabytki innego kraju. Być może w przyszłości ktoś z nich podejmie studia za granicą, znajdzie tam ciekawą pracę bądź przystań na całe życie? Każdemu z pewnością przyda się znajomość kultury języka w celach turystycznych. Najbliższy wyjazd grupy naszych gimnazjalistów do Hille już wkrótce – w maju br.

Bardzo dziękuję stałym organizatorom wymiany, którymi są nauczycielki języka niemieckiego, Agnieszka Zielińska i Alina Nowacka.

Gorące podziękowania kieruję do pana Jerzego Ptaka, dzięki którego entuzjazmowi i zaangażowaniu w podjęcie dzieła polsko-niemieckiej wymiany młodzieży, wytworzyły się trwałe więzy przyjaźni pomiędzy współpracującymi szkołami.

Na słowa wdzięczności zasłużył sobie niewątpliwie pan Hermann Schäkel, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako człowiek, który w latach 90. zaproponował nam nawiązanie partnerskiej współpracy ze szkołą w Hille.

Cyryla Krajka
Dyrektor ZSSPiG w Pępowie

KRÓTKIE SPRAWOZDANIE Z KOLĘDOWANIA

28 grudnia – w ostatnią środę 2016 roku w Pępowie pojawili się zgodnie ze staropolską tradycją kolędnicy. Już po raz szesnasty poprzebierani członkowie Koła Teatralnego pod opieką p. M. Bigaj odwiedzili wiele domów, śpiewając kolędy, bawiąc starych i młodych, a zwłaszcza najmłodszych. Kolędowanie połączone było z kwestą na rzecz Misji Świętych i potrzeby Koła Teatralnego. Mieszkańcy Pępowa przyjęli naszych kolędników bardzo życzliwie, łącznie 4 grupy kolędników zebrały 1757 zł. Ten wielki dar przekazaliśmy w większości (1400 zł) na rzecz Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, które w tym roku wspiera dzieci z Tajlandii. Pozostałe 357 zł przeznaczyliśmy na potrzeby Koła Teatralnego.

Wszystkim mieszkańcom Pępowa pięknie podziękować chcemy:
żeście nas do swych domów przyjąć raczyli,
dobrym słowem obdarzyli,
Misje Święte i nasze kółeczko wsparli,
tradycji się nie zaparli.
Podpisano
Kolędnicy Misyjni z Koła Teatralnego wraz z opiekunem

1 MARCA – DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

Od kilku lat w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych uczniowie gimnazjum w ZSSPiG im. Jana Pawła II w Pępowie angażują się w różnorakie działania, których celem jest z jednej strony kultywowanie wartości i ideałów, jakimi kierowali się żołnierze II konspiracji z lat 1944 – 1963, z drugiej zaś rozwijanie uzdolnień naszych uczniów. Na cykl działań związanych z tematyką żołnierzy niezłomnych złożyły się w

tym roku wystawa, powiązany z nią konkurs wiedzy o żołnierzach wyklętych dla uczniów klas I gimnazjum, podsumowujący te działania apel patriotyczny oraz seans filmowy.

34 uczniów klas I gimnazjum wzięło udział w konkursie wiedzy o żołnierzach wyklętych. Ich zadaniem było wypełnić jak najprecyzyjniej kupon konkursowy z 10 pytaniami przybliżającymi tematykę żołnierzy niezłomnych. Najlepiej poradziła sobie z tym zadaniem uczennica klasy I a Karolina Paris, zdobywając nagrodę główną w konkursie – płytę *Panny wyklęte*. II miejsce ex aequo zajęły Oliwia Nowacka z kl. I b i Roksana Twardowska z kl. I c, a III miejsce – Magdalena Walkowiak z kl. I b.

Nagrody laureatom konkursu wręczyła p. dyrektor Cyryla Krajka podczas apelu patriotycznego w dniu 1 marca 2017 r. Oprawę artystyczną apelu stworzyli członkowie Koła Teatralnego pod kierunkiem p. M. Bigaj oraz szkolny chór pod batutą p. L. Żelaznego. Uczniowie starszych klas w ramach apelu patriotycznego obejrzeli film dokumentalny *AK Dzielny. Lekcja lokalnej historii,* ukazujący działania żołnierzy wyklętych na terenie powiatu gostyńskiego.

Zainteresowani historią gimnazjaliści mogli obejrzeć również film dokumentalny Arkadiusza Gołębiowskiego *Kwatera Ł*, ukazujący pracę archeologów, antropologów i lekarzy sądowych badających szczątki ofiar komunistycznego reżimu pochowanych na tzw. Łączce na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Mirosława Bigaj

SSP w Skoraszewicach

ŚWIĘTO BABCI I DZIADKA

Dzień, w którym dzieci zapraszają do przedszkola swoich ukochanych dziadków, jest dniem wyjątkowym. Przedszkolacy, pod okiem wychowawców, już od dłuższego czasu przygotowywali się do tego spotkania.

Po uroczystym powitaniu zebranych gości, dziewczynki z grupy tanecznej zaprezentowały się w tańcu „Śnieżynek". Następnie dzieci pokazały swoje umiejętności muzyczno-recytatorskie w programie artystycznym. W wierszu i piosence wyraziły miłość, wdzięczność i szacunek dla swoich ukochanych dziadków. Jako pierwsza zaprezentowała się grupa „Misie", następna „Jagódki" oraz najstarsi przedszkolacy z grupy „Wiewiórek". Po występie wszystkich grup dziewczynki zatańczyły taniec kankan. Występ dzieci zakończył się odśpiewaniem uroczystego, tradycyjnego „Sto lat". Przedszkolacy mieli okazję również pokazać swoje umiejętności z zakresu nauki języka angielskiego, w utworze „Happy Birthday to You".

Na koniec dzieci wręczyły upominki. Po części oficjalnej był poczęstunek, podczas którego miało miejsce przedstawienie teatralno-muzyczne do wiersza Juliana Tuwima

pt. „Rzepka" w wykonaniu rodziców dzieci przedszkolnych. Najwięcej radości, zarówno dzieciom, jak i zebranym gościom, dostarczyła wspólna zabawa w rytm dźwięków akordeonowych w wykonaniu pana Romana Koncewicza, taty jednego z przedszkolaków. Emocje, które towarzyszyły, w tym szczególnym dniu, na długo wszystkim pozostaną w pamięci.

Pragniemy złożyć serdeczne podziękowania rodzicom za pomoc w przygotowaniu uroczystości, rodzicom aktorom, którzy wzięli udział w przedstawieniu. Szczególne podziękowania kierujemy również do pani Urszuli Stachowiak z firmy Wypożyczalnia Kostiumów w Kościuszkowie za nieodpłatne udostępnienie strojów do przedstawienia pt. „Rzepka".

Sylwia Begale, Patrycja Plewa, Alicja Grobelna, Małgorzata Kaźmierczak

PRZYSTANEK HISTORIA

Święto Patrona szkoły w Skoraszewicach

Patron to bardzo ważna postać w życiu każdej szkoły. Wokół niego buduje się tradycje, wprowadza uczniów w świat wartości. Dzisiaj, kiedy notujemy upadek autorytetów, wybór patrona i budowanie jego wizerunku to zadanie trudne i odpowiedzialne. Dokonaliśmy tego wyboru przed trzema laty i jesteśmy z tego dumni.

Powstańcy Wielkopolscy to bohaterscy synowie m.in. ziemi pępowskiej, którzy dzięki swej odwadze pozostaną w naszej historii przykładem patriotyzmu, miłości do ojczyzny i gotowości służenia jej w każdej potrzebie. Uroczystość Święta Patrona to pamięć i hołd współcześnie żyjących, oddany tym, którzy na szali położyli własne życie. Wiedza o patronie, znajomość jego losów i dokonań – rodzi szacunek do szkoły noszącej jego imię, a poprzez to szacunek do wiedzy i nauki. Szkoła to miejsce, w którym zdobywamy wiedzę, nabywamy ważnych umiejętności, ale też w szkole młode pokolenie uczy się tego jak żyć, w jaki sposób pielęgnować wartości, które są podstawą przetrwania następnych pokoleń: patriotyzm, poświęcenie i poszanowanie godności.

W uroczystości wzięli udział szczególni goście: pan Stanisław Krysicki, wójt gminy Pępowo, pan Zenon Rogala, przewodniczący Rady Gminy Pępowo, pani Maria Stachowiak, inspektor ds. oświaty w gminie Pępowo, panowie radni i sołtysi obwodu szkoły, dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół – pani Cyryla Krajka, dyrektor Zespołu Szkół w Pępowie, pan Zbigniew Jakubowski, dyrektor Zespołu Szkół w Bodzewie, wraz z pocztami sztandarowymi i opiekunami, przewodnicząca Rady Rodziców Marta Stanisławska oraz przedstawiciele Rady Rodziców, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Skoraszewicach pani Monika Przybył, przedstawiciel absolwentów szkoły w Skoraszewicach pan Gabriel Roszak. Przesłaniem uroczystości był cytat: „Dotąd doszliśmy. Tu się zawiązały dni nasze współczesne z tymi, co minęły".

W 98. rocznicę zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego CZEŚĆ BOHATEROM oddano w uroczystym apelu poległych. Złożono znicze w miejscach pamięci i na grobach bohaterów Powstania Wielkopolskiego. Zaprezentowano

program artystyczny montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów klas IV – VI oraz chóru szkolnego.

Uczestnicy uroczystości mieli również okazję zwiedzania wystawy udostępnionej przez Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu POWSTANIE WIELKOPOLSKIE 1918 – 1919. DROGA WIELKOPOLAN DO NIEPODLEGŁOŚCI – autorstwa Marcina Wiśniewskiego.

Wiele radości i dumy daje nam fakt, że obchodząc Święto Patrona szkoły możemy odnieść się ze szczerymi wyrazami wdzięczności i szacunku do wszystkich, którzy wspierają szkołę, okazują życzliwość i podają pomocną dłoń.

Jesteśmy zaszczyceni, że mamy wokół siebie ludzi, którzy dzięki swojemu wsparciu dla naszych przedsięwzięć pomagają tworzyć nowoczesną, wychodzącą naprzeciw potrzebom uczniów, dającą możliwość wszechstronnego rozwoju i przyjazną placówkę.

Dyrekcja, uczniowie i pracownicy Szkoły

WOLONTARIAT W PRZEDSZKOLU

Więcej szczęścia jest w dawaniu niż braniu

Ciągle jeszcze istnieją wśród nas anioły. Nie mają wprawdzie żadnych skrzydeł, ale bezinteresownie wyciągają ręce i proponują swoją pomoc.

I choć dobra robota nie potrzebuje pochwały, to nauczyciele z Samorządowej Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach chcą się pochwalić, że mają rodziców, na których zawsze mogą liczyć. Rodzice przygotowali dzieciom niespodziankę, którą było przedstawienie muzyczno-teatralne do wiersza Juliana Tuwima pt. „Rzepka". Z przygotowanym przedstawieniem wystąpili podczas Koncertu Noworocznego w Pępowie oraz na przedszkolnej uroczystości z okazji Dnia Babci i Dziadka.

Udział w przedstawieniu, nie wymagał od naszych aktorów nauki tekstu na pamięć, jednak głównym, nie mniej ważnym zadaniem, było przedstawienie charakteru wybranej postaci poprzez gest, ruch, muzykę oraz kostium. Zarówno widownia, jak i aktorzy doskonale bawili się podczas występu. Pomysł na przedstawienia zrodził się z inicjatywy nauczycielek przedszkola, które w oddziałach przedszkolnych realizują projekt pt. „Przedszkolny klub wolontariatu". Entuzjastycznie podeszli do niego rodzice, którzy zachęcając najmłodszych do zostania wolontariuszami sami bezinteresownie przygotowali przedstawienie dla dzieci. Mimo ograniczonych możliwości czasowych, uczestniczyli w próbach przygotowujących do przedstawienia. Wolontariusze są to przecież ludzie, którzy dobrowolnie i bez wynagrodzenia angażują się w pracę na rzecz osób lub instytucji w różnych obszarach życia społecznego. Tak więc rodziców dzieci z oddziałów przedszkolnych w Skoraszewicach można z pełną świadomością i odpowiedzialnością nazwać wolontariuszami. Dzieci z oddziałów przedszkolnych także postanowiły zostać wolontariuszami i włączyły się w akcję charytatywną polegającą na zbiórce maskotek dla małych pacjentów leszczyńskiego szpitala. Maskotki trafiły do dzieci przebywających w szpitalu, dzięki uprzejmości mamy jednego z przedszkolaków będącej ratownikiem medycznym w leszczyńskim szpitalu. Każdy przedszkolak teraz już wie, że każda – mała czy też duża maskotka, chorym dzieciaczkom radości i otuchy doda oraz że więcej szczęścia jest w dawaniu niż braniu,

Patrycja Plewa, Sylwia Begale, Alicja Grobelna

INFORMACJE GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Gminny Ośrodek Kultury współpracując z różnymi instytucjami i stowarzyszeniami działającymi na terenie naszej gminy przyczynia się do współorganizacji wszelkiego typu działań i wydarzeń na tle nie tylko kulturowym, ale i sportowym. Stąd też 4 grudnia w godzinach 9:00-16:00 wraz ze Stowarzyszeniem ,,Ziołowieś" GOK zorganizował kiermasz bożonarodzeniowy. 26 marca natomiast odbył się kolejny kiermasz, tym razem z akcentami wielkanocnymi. W pępowskich bazarach udział wzięło prawie stu wystawców.

9 grudnia 2016 r. zorganizowano świąteczne warsztaty rękodzieła. Zajęcia poprowadziła pani Monika Rolnik z Babkowic, która na co dzień wyrabia prace w technice decoupage'u. Zainteresowanie było olbrzymie: do GOK-u przybyły przedstawicielki każdej wioski z pępowskiej gminy, przede wszystkim działaczki z Kół Gospodyń Wiejskich. Zadaniem uczestniczek było stworzenie plastikowej bombki na choinkę. Natomiast 31 marca, także w piątkowy wieczór, zaplanowane są kolejne warsztaty, które także poprowadzi pani Monika Rolnik. Tym razem motywem przewodnim będą jajka wielkanocne.

W 98. rocznicę wybuchu zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego mieszkańcy gminy Pępowo oddali hołd bohaterom. Uroczystość rozpoczęła się o 18:30 mszą świętą, którą odprawił ksiądz proboszcz. Innowacją patriotycznego wydarzenia stał się pokaz imitujący wybuch powstania przy dźwiękach „Marsylianki wielkopolskiej", przygotowany przez sekcję bokserską z Klubu Sporty Walki z Pępowa oraz członków klubu Astra Krotoszyn.

GOK wspomógł także organizacyjnie nową pępowską tradycję Orszaku Trzech Króli. 6 stycznia po mszy świętej o 11:30 pod gminnym żłóbkiem nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszą koronę. Po bardzo krótkiej naradzie ogłoszono werdykt: wszystkie korony zasłużył ex aequo na pierwsze miejsce. Każdy uczestnik konkursu, około siedemdziesięcioro dzieci otrzymało nagrodę – czekoladę ufundowaną przez GOK.

Po raz pierwszy w Pępowie odbył się w niedzielę 8 stycznia Przegląd Kolęd i Pastorałek. O godzinie 15:00 krótkim koncertem schola z pępowskiego przedszkola dokonała inauguracji wydarzenia. Szesnaście dziewczynek z grupy ,,Pszczółek" zaśpiewało trzy kolędy z solówką Natalki Waleńskiej. Dziewczynki zostały przygotowane przez ich przedszkolnego opiekuna, panią Agatę Norman. Za krótki koncert otrzymały grzechotkę-łapkę oraz czekoladowego mikołajka. Po dziewczynkach indywidualnie wystąpił trzylatek – Tobiasz Ciążyński. Następnie ze skoraszewickiego przedszkola łącznie wystąpiło trzynastu ochotników. Kolędy oraz świąteczne piosenki wykonywały dzieci w trzech kategoriach: klasy I-III (dziewięć osób), klasy IV-VI (osiem dziewczynek) oraz gimnazjum (dwie nastolatki). Na końcu każdy uczestnik otrzymał upominki zasponsorowane przez GOK.

Dwa tygodnie później, w Dniu Dziadka, GOK zorganizował wpisany już stale w repertuar cyklicznych imprez Koncert Noworoczny. Zaprezentowali się między innymi: przedszkolaki przygotowane przez panią Anitę Basty oraz uczniowie klas podstawowych z Pępowa i Skoraszewic, Młodzieżowy Zespół Wokalny, do którego należą: Klaudia Berger, Martyna Stróżyk, Martyna Cieplik, Martyna Sarbinowska i Natalia Kołodziejczak;. Wystąpili rodzice dzieci z oddziałów przedszkolnych w Skoraszewicach ze spektaklem ,,Rzepka", wirtuozi z ogniska muzycznego: Ola Gierlik, Julka Kołodziejczak, Eryk Andrzejewski i Adam Jarus. Zaprezentowała się także istniejąca od niedawna scholka parafialna pod kierownictwem pani Edyty Jerzyk. Ostatnim punktem pępowskiego Koncertu Noworocznego był chór szkolny pod dyrygenturą pana Leszka Żelaznego.

29 stycznia 2017 r. w kościele parafialnym w Pępowie odbył się świąteczny KONCERT TRZECH CHÓRÓW. Stowarzyszenie ,,Continuo" oraz GOK Pępowo gościło dwa zaprzyjaźnione chóry męskie: ,,Harmonię" z Krobi oraz Chór im. Karola Kurpińskiego z Sarnowy. Po zaprezentowaniu się zespołów w kościele parafialnym nastąpiło spotkanie integracyjne z poczęstunkiem wszystkich śpiewaków w Gminnym Ośrodku Kultury.

Gminny Ośrodek Kultury zagwarantował także wszystkim dzieciom w okresie ferii (30.01 – 12.02) niesamowite wrażenia. Każdego ranka maluchy w Klubie na Piętrze oglądały kultowe filmy animowane, popijając ciepłą herbatkę i częstując się słodyczmi. Czterokrotnie zostały zorganizowane zajęcia taneczno-ruchowe dla najmłodszych, w których uczestnicy przez półtorej godziny mogli bawić się we wspólnym gronie pod okiem opiekuna. Odbywały się też zajęcia plastyczne. Poza tym GOK zaprosił dzieci na popołudnia z grami planszowymi, puzzlami i kartami, również gwarantując napoje i przekąski. Poza tym 1 lutego o 14:00 gościliśmy teatrzyk Krak-Art z Krakowa, który wystąpił ze spektaklem pt. ,,Królowa Śniegu". Teatrzyk ten pojawił się na pępowskiej scenie z okazji mikołajek 6 grudnia, kiedy to na spektakl ,,Zajęcza chatka" przybyli uczniowie ze szkoły podstawowej, z klas 1-3, wraz z opiekunkami. Dzieci otrzymały czekoladowy upominek z GOK-u oraz cukierki od Rady Sołeckiej. Poza tym, w drugim tygodniu ferii, 8 lutego, Gminny Ośrodek Kultury zaprosił mieszkańców, szczególnie dzieci i młodzież, na pokaz iluzji w wykonaniu Romana Roszyka z Poznania.

4 lutego w godzinach 9:00-15:00 zorganizowana została konferencja pszczelarska. Natomiast w samo południe, po raz pierwszy w Pępowie został rozegrany Gminny Turniej FIFA 17. Do zawodów zgłosiło 24 chętnych uczestników. Zwycięzcą I Gminnego Turnieju FIFA 17 został Hubert Sworowski. Drugie miejsce zajął Paweł Sobuś, na trzecim miejscu uplasował się Olek Andrzejak. Panowie otrzymali dyplomy oraz nagrody ufundowane przez Gminny Ośrodek Kultury. Nowo zakupiony Xbox One, po raz pierwszy przetestowany przez biorących udział w turnieju, jest dostępny w Klubie na Piętrze w GOK-u.

Jak co roku w ostatni dzień ferii w Pępowie zostały rozegrane Mistrzostwa Gminy w Tenisie Stołowym o Puchar Wójta. Do rozgrywek przystąpiło 19 osób w pięciu kategoriach. Zwycięzcami zostali:

rocznik do 2004

I miejsce – Albert Betowski

II miejsce – Kacper Bartkowiak

rocznik 2003-2001

I miejsce – Jakub Nowak

II miejsce – Kasper Grzywaczyk

III miejsce – Łukasz Smektała

rocznik 2000-1997

I miejsce – Bartek Ptak

II miejsce – Olek Andrzejak

III miejsce – Łukasz Mikołajczak

Rocznik 1996 i starsi:

I miejsce – Mateusz Kołodziejczak

II miejsce – Wojciech Matyla

III miejsce – Ireneusz Lewandowski

Panie (bez ograniczeń wiekowych):

I miejsce – Wiktoria Nowak

II miejsce – Klaudia Lewandowska

III miejsce – Dorota Nowak

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom i zachęcamy do udziału w przyszłym roku!

Tego samego dnia, 11 lutego wieczorem, w sali GOK, odbył się po raz pierwszy KURS SAMOOBRONY. Szkolenie przebiegło w dwóch cyklach: o 16:00 dzieci do 12 roku życia, a o 18:00 zrealizowano program dla pań pod hasłem ,,Bezpieczna kobieta". Kurs odbył się bezpłatnie, a instruktorzy: Krzysztof Bednarz i Radosław Cichowlas, reprezentujący Klub Sportowy TIGER Wielkopolska, po zajęciach wydali każdemu uczestnikowi certyfikat. Ze względu na duże zainteresowanie bezpłatne kursy będą odbywać się cyklicznie, dlatego kolejne przewidziane jest na przełomie kwietnia/maja.

18 lutego o godz. 19:00 Gminny Ośrodek Kultury gościł Mariusza Kalagę i zespół familijny. 350 biletów rozeszło się na dwa tygodnie przed wydarzeniem. Tego wieczoru można było usłyszeć piosenki takie jak: ,,Biegnij nad morze", ,,Nie zapomnę tamtej nocy", ,,Akordeonista", ,,Przepraszam kochanie". Po każdym utworze Mariusz Kalaga opowiadał zabawną anegdotkę lub sypał dowcipami. Wyczekiwana ,Jedna z gwiazd" pojawiła się na finał koncertu.

11 marca o godzinie 19:00 z okazji Dnia Kobiet rozpoczął się niezwykły koncert ,,Całuję twoją dłoń, Madame…" zagrany przez zespół operetkowy Artes Ensemble. W wydarzeniu, na które były bezpłatne bilety, udział wzięło ponad trzysta osób. Dominującą część widowni stanowiła płeć piękna. Podczas przerwy muzyków na scenie zjawiła się sekcja teatralna z minikabaretem z okazji Święta Kobiet. Pępowscy aktorzy spotykają się dopiero od stycznia, także stworzenie przedstawienia było dla nich nie lada wyzwaniem. Pomysłodawcą scenariusza i zarazem reżyserem spektaklu była pani Mirosława Bigaj. Wszystkich chętnych dorosłych mieszkańców gminy z aktorskim zacięciem i teatralnymi umiejętnościami zapraszamy do sekcji teatralnej. Spotkania odbywają się w czwartki o godz. 18:00.

W niedzielę 19 marca w Gminnym Ośrodku Kultury w Pępowie rozegrano Otwarte Indywidualne Mistrzostwa w Szachach i Warcabach o Puchar Wójta na szczeblu powiatowym. Celem turnieju było wyłonienie finalistów, którzy będą mieli okazję zawalczyć o puchary w etapie wojewódzkim. Wyniki przeprowadzonych mistrzostw:

Szachy – dorośli:

1 miejsce – Marek Norman

2 miejsce – Jacek Orzechowski

3 miejsce – Piotr Witkowski

Warcaby – dzieci do lat 12

1 miejsce – Konrad Bazan (Gostyń)

2 miejsce – Adrian Błaszyk (Dalabuszki)

3 miejsce – Adam Jarus (Sroki)

Warcaby – dorośli

1 miejsce – Stanisław Glura (Studzianna)

2 miejsce – Paweł Buczak (Babkowice)

3 miejsce – Andrzej Wachowiak (Pępowo)

Przyznano także nagrody dla pań, które wzięły udział w turnieju:

1 miejsce – Barbara Momot (Gostyń)

2 miejsce – Agnieszka Głogińska (Studzianna)

3 miejsce – Lucyna Głogińska (Studzianna)

Organizatorzy dziękują sędziom: Jackowi Orzechowskiemu (szachy) i Edwardowi Karpińskiemu (warcaby) za

trzymanie pieczy nad przebiegiem mistrzostw.

Gminny Ośrodek Kultury zachęca wszystkich miłośników dobrego kina do dołączenia do pępowskiego Dyskusyjnego Klubu Filmowego, który spotyka się cyklicznie. Projektowane filmy są świeżo po premierze, nieemitowane jeszcze w TV. Udział w spotkaniach jest bezpłatny. Dotychczas wyświetlane filmy przyciągnęły przede wszystkim grupę młodzieży, filmowa propozycja dotyczy także starszych mieszkańców gminy!

Zmianie uległ nieco harmonogram zajęć w sali, ze względu na mnogość nowych sekcji. Poniżej podajemy aktualny plan, tym samym zachęcając do czynnego udziału w ćwiczeniach, zmieniających ciało i nastawienie do świata.

Poniedziałki:
18:00 – 19:00 aerobik UTW
19:00 – 20:30 boks
Wtorki:
18:30 – 19:30 ABT
19:00 – sekcja biegaczy
Środy:
16:00 – 19:00 taekwondo
19:00 – 20:00 zumba
Czwartki:
19:00 – 20:30 boks
19:00 – sekcja biegaczy
Piątki:
18:00 – 19:00 aerobik UTW
19:00 – 20:00 aerobik.

W pozostałych godzinach sala zostaje udostępniona dla zainteresowanych grup. Informujemy także, że trwający od lutego remont siłowni został sprawnie przeprowadzony. GOK serdecznie dziękuje malarzom, szczególnie panu Waldkowi Małeckiemu, który podjął się pracy i jej nadzoru, a także jego pomocnikom, panom: Arkowi Małeckiemu, Tomkowi Nowackiemu, Szymonowi Wojciechowskiemu, Tomkowi Piaskowskiemu, Kornelowi Pazole i Dennisowi Pośladnikowi oraz zaangażowanej młodzieży. Od maja będzie można korzystać z profesjonalnego, nowego sprzętu po zaopatrzeniu się w karnety.

Zdjęcia oraz szczegółowe informacje na temat wyżej wymienionych wydarzeń znajdą Państwo na stronie www.gok.pepowo.pl oraz na Facebooku: https://pl-pl.facebook.com/gokpepowo.

SPOTKANIE OPŁATKOWE

Około 120 osób przybyło 11 grudnia zeszłego roku do Gościńca Pępowo, aby wziąć udział w spotykaniu wigilijnym Koła PZERiI w Pępowie. Na uroczystość zaproszono władze gminy, zarząd rejonowy z Gostynia, księży i siostry zakonne z pępowskiej parafii.

Wierszem G. Roszaka powitała wszystkich przewodnicząca Anna Pospiech, życzenia złożyła seniorom Katarzyna Kmiecik-Rosa, zastępca wójta oraz Bogusław Cała, zastępca przewodniczącego z Gostynia, który wręczył też odznaczenia z okazji 45-lecia gostyńskiego Koła.

WIECZOREK NA ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU

28 lutego br. Zarząd Koła Związku Emerytów i Rencistów w Pępowie zorganizował dla swoich członków wieczorek w Gościńcu Pępowo. W imprezie udział wzięło 70 osób. Oprócz dobrej muzyki była kolacja, kawa ciasto i napoje.

W czasie przerw w tańcach DJ Piotr zorganizował dla wszystkich zgaduj-zgadulę oraz quiz „Jaka to melodia", a Zarząd Koła przygotował upominki za start w konkursie. Bawiliśmy się do późnych godzin wieczornych i wszyscy wracali zadowoleni.

Zarząd Koła dziękuje sponsorom za nagrody i panu DJ za wspaniałe poprowadzenie imprezy.

Anna Pospiech

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

AUTO centrum MAŁECKI

Usługi koparko-ładowarką

Wulkanizacja
osobowe, ciężarowe, rolnicze

Myjnia TIR
osobowe, ciężarowe, rolnicze

Sklep i Serwis samochodowy

63-840 Pępowo, ul. Kobylińska 15, tel. 65 571 10 25

FIRMA MAŁECKI SP. Z O.O.

63-830 Pępowo, ul. St. Nadstawek 23
tel. 65 573-63-99, malecki@malecki.pl
www.malecki.pl

Główny przedstawiciel na Wielkopolskę firmy JADAR

JADAR

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO OGRODU WYSTAWOWEGO KOSTKI BRUKOWEJ

atrakcyjne ceny

KONSTRUKCJE STALOWE

KOWALSTWO - ŚLUSARSTWO

Kazimierz Chudziński

w ofercie:

- kute płoty, bramy i balustrady
- konstrukcje stalowe
- schody
- kraty, kojce i boksy dla zwierząt
- naprawa sprzętu rolniczego

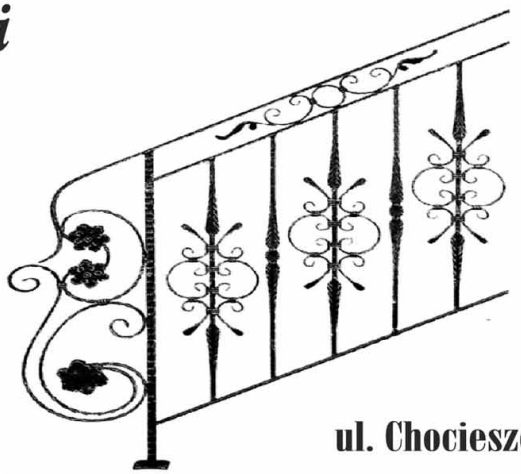

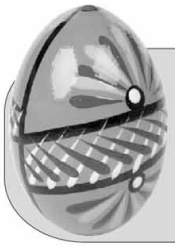

Życzymy wszystkim mieszkańcom gminy Pępowo radosnych i spokojnych świąt Wielkiej Nocy!

Pępowo
ul. Chocieszewicka 11/2
tel. 65 573 60 14
kom 695 946 014
www.kowalstwo-slusarstwo.home.pl

INFORMACJA

W związku z ustawą z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2016 r., poz. 961) wójt gminy Pępowo informuje, że ograniczona zostanie możliwość pobudowania budynku mieszkalnego albo budynku o funkcji mieszanej, w skład której wchodzi funkcja mieszkaniowa, w obrębie istniejącej, jak i planowanej lokalizacji elektrowni wiatrowych. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ww. ustawy minimalna odległość budynku mieszkalnego albo budynku o funkcji mieszanej od elektrowni wiatrowej „jest równa lub większa od dziesięciokrotności wysokości elektrowni wiatrowej mierzonej od poziomu gruntu do najwyższego punktu budowli, wliczając elementy techniczne, w szczególności wirnik z łopatami (całkowita wysokość elektrowni wiatrowej)". Gmina Pępowo posiada opracowany obowiązujący miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zatwierdzony Uchwałą nr IX/50/2015 Rady Gminy Pępowo z dnia 20 lipca 2015 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru farmy wiatrowej w obrębie gminy Pępowo. W ww. planie wyznaczone zostały trzy lokalizacje uwzględniające istniejące elektrownie wiatrowe (w miejscowości Babkowice) oraz 20 planowanych lokalizacji elektrowni wiatrowych (w miejscowościach Babkowice, Czeluścin, Gębice, Krzekotowice, Krzyżanki, Wilkonice). Ponadto należy uwzględnić strefę buforową istniejących oraz planowanych elektrowni wiatrowych określonych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego gmin ościennych. Mapa graficzna terenów potencjalnego zakazu lokalizowania zabudowy mieszkaniowej stanowi załącznik do niniejszego pisma.

Mając powyższe na uwadze wójt gminy Pępowo planuje przystąpić do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego umożliwiającego rozwój osadnictwa na terenie gminy, poprzez wyznaczenie nowych terenów zabudowy (w tym mieszkaniowej i zagrodowej).

W związku z powyższym wójt gminy Pępowo zwraca się do mieszkańców gminy Pępowo z prośbą o składanie wniosków z oznaczeniem proponowanego obszaru (tj. nr działki ewidencyjnej oraz obrębu), dla którego miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miałby zostać opracowany. Jednocześnie informuje, że złożenie wniosku nie gwarantuje objęcia wskazanego terenu procedurą planistyczną.

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Pępowo przy ul. Stanisławy Nadstawek 6 w godzinach pracy urzędu, pok. nr 19 (Wydział Rozwoju Gospodarczego).

Wnioski należy składać na piśmie do wójta gminy Pępowo z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej oraz adresu, z oznaczeniem nieruchomości gruntowej, której wniosek dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do 30.04.2017 roku.

GMINA PĘPOWO
TERENY POTENCJALNEGO ZAKAZU LOKALIZOWANIA ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ
Skala 1:30000

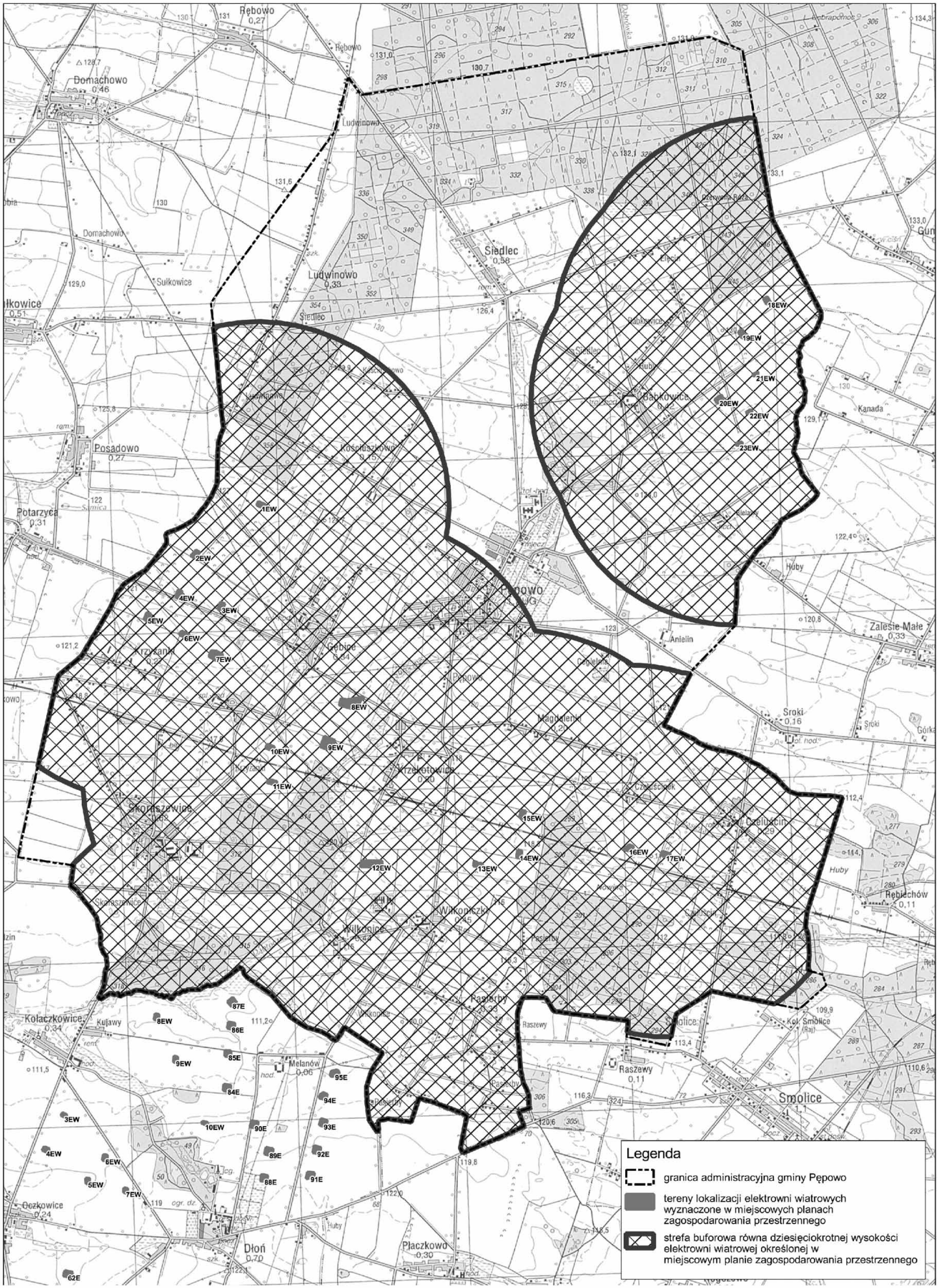

KONKURS ZNAJOMOŚCI KSIĄŻEK WYDANYCH W GĘBICACH W LATACH 2011-2016.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie, którego tematyka obejmuje 8 wydanych w Gębicach we współpracy z Urzędem Gminy w Pępowie książek. Celem konkursu jest przypomnienie i utrwalenie pokaźnego dziedzictwa kulturowo-historycznego udokumentowanego przez autorów, redaktorów i wydawcę z Gębic. Aby wziąć udział w konkursie należy wypełnić oryginalną kartę konkursową (kopie nie będą honorowane) zamieszczoną w niniejszym numerze „Wieści Pępowa", wpisując odpowiedzi w wykropkowane miejsca. Odpowiedzi na zadane pytania czytelnik znajdzie bez problemu w jednej z wymienionych niżej książek. Wypełnioną kartę należy wysłać na adres: Urząd Gminy w Pępowie, ul. S. Nadstawek 6, 63-830 Pępowo, z dopiskiem „Konkurs o książkach", do 19 maja 2017 r. (decyduje data stempla pocztowego).

Książki z Gębic można znaleźć m.in. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesznie, Bibliotece Publicznej w Gostyniu, Muzeum w Gostyniu, Bibliotece Gminnej w Pępowie, w najważniejszych bibliotekach uniwersyteckich i publicznych w całej Polsce i bibliotekach domowych. Powinny być również w bibliotece szkolnej w Pępowie. Część tytułów można jeszcze kupić, m.in. w Muzeum w Gostyniu.

Przewidziane są niebanalne nagrody, np. rower (1), obraz olejny (2) monumentalne dzieło S.J. Rostworowskiego „Monografia rodziny Rostworowskich" (liczące sobie ponad 2000 stron książka) (3), zestawy książek i inne. (opracował B.J.)

ZESTAW OBJĘTYCH KONKURSEM KSIĄŻEK:

- Bogusław Janik i Stanisław Jan Rostworowski *Dzieje rodzin fundatorów Świętej Góry*, Gębice, Pępowo 2011.
- *Strofy gębickie. Poezje ziemiańskie – dawne i dzisiejsze*, pod red. Bogusława Janika, Gębice, Pępowo 2012.
- *Poeci ofiarom katastrofy smoleńskiej. Antologia wierszy*, wybrał Bogusław Janik, Gębice, Pępowo 2013.
- *Gębickie zapiski historyczne. Od Anny z Mycielskich Radziwiłłowej do gen. Stanisława Rostworowskiego*, pod red. Bogusława Janik i Stanisława Jana Rostworowskiego, Gębice 2014.
- Gabriel Roszak. Z *okna mojego życia. Wiersze i żarty literackie*, Gębice – Leszno 2014.
- *Zapiski Marcina Turbańskiego, w latach 1927-1990 kościelnego w parafii pod wezwaniem św. Katarzyny w Skoraszewicach* w opracowaniu Bogusława Janika, Gębice – Pępowo 2015.
- Gabriel Roszak, K*yndyj nasze łejce, dziadyj i pradziadyj. Wiersze i inne utwory gwarą poznańską*, Gębice 2015.
- Gabriel Roszak, *W leśnej operze. wiersze dla dzieci*, Gębice – Pępowo 2016.

KONKURS WIEDZY ZE ZNAJOMOŚCI KSIĄŻEK WYDANYCH W LATACH 2011-2016 W GĘBICACH

IMIĘ I NAZWISKO……

ADRES……

E-MAIL……

LUB (I) NR TELEFONU……

1. We wrześniu 1939 r. płk Ignacy Matuszewski organizował (wraz z H. Floyar-Rajchmanem) ewakuację 75 ton złota Banku Polskiego przez Rumunię, Turcję i Syrię do Francji, gdzie przekazał je rządowi Rzeczypospolitej. 6 XI 1939 r. w Paryżu pułkownicy I. Matuszewski i Stanisław Rostworowski zjedli razem obiad. W obiedzie uczestniczyła jeszcze 3 osoba – proszę podać jej imię i nazwisko.

……

2. W cyklu wierszy „Ze sztambucha Zofii z Mycielskich Rostworowskiej" znajdujemy też taki tekst: „Jenerała Dąbrowskiego byłam wnuczką piękną,/ klękali przede mną dawniej, dzisiaj nikt nie klęka./ Hej, hej, po schodach/ ledwo kości wlekę, dawniej ach, mazury,/ dziś – 'Kto się w opiekę'". Proszę podać imię i nazwiska (po mężu i rodowe) bohaterki wiersza.

……

3. W 1529 r. Jan (I) Borek Gostyński wyznaczył m.in. Andrzeja Krotoskiego, kasztelana kowalskiego, i Macieja Gostyńskiego, brata swego rodzonego, na opiekunów swoich dzieci i dóbr. Jaka była bezpośrednia przyczyna tej decyzji?

……

……

……

4. Proszę podać imię i nazwisko żyjącego w latach 1634-1705 włoskiego malarza, domniemanego autora obrazu „Hołd Trzech Króli" z kościoła w Skoraszewicach.

……

5. Ludwik Mycielski (ur. 1854), syn Michała, w 1863 r. – jako dziewięcioletni chłopiec – spędził wakacje w modnym kurorcie nad Morzem Bałtyckim. Proszę podać nazwę kurortu.

……

6. 11 XI 1939 r. pułkownik Stanisław Rostworowski spotkał się w Paryżu z Paulem Cazinem, tłumaczem „Pana Tadeusza" na francuski. Jaki był cel ich spotkania?

……

……

7. W Muzeum Narodowym w Warszawie znajduje się obraz pędzla francuskiego malarza J.M. Nattiera. Obraz ten został przywieziony do Polski przez kogoś z Mycielskich. Ród ten szczycił się pokrewieństwem ze sportretowaną na obrazie postacią. Proszę podać kto widnieje na portrecie i jaką rolę odegrał w historii.

……

……

8. Gabriel Roszak, w rozdziale II swojej książki „Z okna mojego życia" zaprezentował bardzo cenny i unikalny obraz literacki swojej rodzinnej wsi – Skoraszewic. Proszę podać tytuły dwóch pierwszych zamieszczonych w tym rozdziale wierszy.

(1)……
(2)……
9. W książce Gabriela Roszaka „Kyndyj nasze łejce, dziadyj i pradziadyj. Wiersze i inne utwory gwarą poznańską" pojawia się wiele wychodzących już z użycia słów gwarowych. Proszę podać znaczenie np. słów: (1)„śleper", (2)„trejkot" i (3)„drek".
(1)…… (2) ……..
(3)……
10. Projektantką okładki i autorką części ilustracji do książki Gabriela Roszaka „W leśnej operze" jest leszczyńska malarka, absolwentka wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Proszę podać jej imię i nazwisko.
……
11. W latach 20. XX przebudowano i zaaranżowano na nowo wnętrze kościoła w Pępowie. Między innymi powstała kaplica św. Jadwigi. Proszę podać imię i nazwisko znanego poznańskiego architekta, który zaprojektował wszystkie te zmiany.
……
12. Pod jakim tytułem opublikowany został cykl wierszy Eleonory i Ryszarda Biberstajnów, w którym poeci wcielili się w postaci Zofii i Stanisława Rostworowskich, prowadząc dialog poetycki?
……
13. Wiosną 1929 r. ppłk Stanisław Rostworowski podczas podróży do Nieświeża poznał pisarkę Zofię Nałkowską, o której w liście do żony napisał: „Ciekawy umysł, ogromna zdolność obserwacji, głębokie przemyślenia różnych problemów". Pisarka wręczyła mu egzemplarz jednej ze swoich powieści. Proszę podać tytuł tej powieści.
……
14. Anna Radziwiłłowa z Mycielskich zmarła w 1771 r. w Dreźnie, pochowana została w podziemiach kościoła na Świętej Górze koło Gostynia, ale w 1787 r. szczątki jej przewieziono w inne miejsce, gdzie miała drugi pogrzeb. Gdzie ostatecznie, wystarczy podać nazwę miejscowości, spoczęły szczątki Anny Radziwiłłowej?
……
15. W 1950 r. na plebanii w Pępowie spotkali się: ks. Florian Maćkowiak, tamtejszy proboszcz, ks. Władysław Lis, proboszcz w Nieparcie i administrator w Skoraszewicach oraz Marcin Turbański, kościelny ze Skoraszewic, by znaleźć wspólne stanowisko wobec prowadzonej przez komunistyczne władze nielegalnej akcji odbierania kościelnej ziemi. Jakie ostatecznie podjęto na tym spotkaniu postanowienie?
……
……
……
16. W połowie 2013 r. w Paryżu w siedzibie PAN na wieczorze poetycko-muzycznym po raz pierwszy odczytany został przetłumaczony na język francuski wiersz „Gębice" Ryszarda Biberstajna. Proszę o podanie imienia i nazwiska tłumaczki wiersza.
……
17. W wydanej w 2013 r. w Gębicach antologii wierszy „Poeci ofiarom katastrofy smoleńskiej" zamieszczono wiersz wietnamskiego poety piszącego również po polsku – Ngujena Chi Thuata (tłumacza „Lalki" Prusa na język wietnamski). Proszę podać tytuł wiersza.
……
18. Jak na imię miała legendarna Cyganka, która w latach 60. często przyjeżdżała z taborem do Skoraszewic. Jej imię pojawia się w twórczości Gabriela Roszaka.
……
19. Oto fragment wiersza leszczyńskiej poetki Krystyny Grys: „Łuk brwi/ zastygłe skrzydła/ jaskółki/ Lotki słońca/ pieszczą usta/ Na nich zawisł/ cień uśmiechu/ Mony Lisy". Proszę podać tytuł wiersza.
……
20. Był Niemcem. Polacy podejrzewali go, że w 1939 r. stał na czele piątej kolumny w powiecie gostyńskim. W latach 1922-1944 był administratorem majątku Krzyżanki należącego do Heleny Neugebauer. Proszę podać jego imię i nazwisko.
……
21. W którym powstaniu zginął Jerzy, jedyny syn Bernarda Sypniewskiego, właściciela majątku Skoraszewice.
……
22. W tym roku mija 40. rocznica nawiedzenia parafii w Skoraszewicach przez kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Proszę podać dokładną datę nawiedzenia – dzień, miesiąc, rok.
……
23. Proszę podać tytuł wiersza, którym w 1976 r. Gabriel Roszak debiutował na łamach pisma studenckiego.
……
24. W 1732 r. Teofila Działyńska (kórnicka „Biała Dama"), podopieczna Teofili z Leszczyńskich Wiśniowieckiej (primo voto Konarzewskiej), została żoną Stefana Szołdrskiego. W którym kościele odbył się ich ślub?
……
25. Proszę podać nazwisko „budowniczego z Gostynia", któremu w 1935 r. powierzono odbudowę kościoła w Skoraszewicach.
……
26. Polski szlachcic, w wyniku I wojny światowej trafił do Moskwy, gdzie – jak twierdził – przesłuchiwał go sam Feliks Dzierżyński. W 1922 r. uzyskał święcenia kapłańskie. Już w seminarium wstąpił do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri na Świętej Górze. Wygłosił mowę żałobną na pogrzebie Zofii z Mycielskich Skrzyńskiej primo voto Rostworowskiej (1971). Proszę podać jego imię i nazwisko.
……
27. W 1940 r. płk Stanisław Rostworowski złożył wizytę arcybiskupowi Angelowi Giuseppe Roncalliemu, późniejszemu papieżowi Janowi XXIII i świętemu Kościoła katolickiego. Proszę podać nazwę miasta, w którym doszło do tego spotkania.
……
28. Długi, wierszowany, napisany gwarą poznańską utwór Gabriel Roszak zadedykował mieszkańcom Skoraszewic w latach 1956-1987. Proszę podać tytuł utworu.
……
29. Jakie imię nosił pochodzący z Jutrosina właściciel wsi Gębice i Krzyżanki (początek XV wieku)?
……
30. W 1960 r. Edward Stachura poznał Zofię z Mycielskich Rostworowską, matkę Stanisława, swojego kolegi ze studiów. Pod wpływem spotkania z p. Rostworowską napisał wiersz. Proszę podać tytuł tego wiersza.
……

Z ALBUMU WSPOMNIEŃ

KONIE JEGO PASJĄ

Wspomnienie o Marcinie Klupsiu

17 stycznia 2017 roku o godzinie 5.40 otrzymałam przykrą wiadomość od kuzynki Izy: ,,Marcin umarł". A jeszcze poprzedniego wieczora o nim myślałam… Jednak nadszedł ten moment, o którym nikt z rodziny nie chciał myśleć.

DZIECIŃSTWO

Marcin urodził się 1 maja 1971 roku. Był synem Sylwestra i Cecylii Klupsiów, przy tym ich najmłodszym dzieckiem. Od urodzenia był mi bardzo bliski, gdyż wychowywaliśmy się w jednym, pełnym dzieci domu. Zawsze było wesoło i, w co może dzisiaj trudno uwierzyć, obywało się bez większych zatargów. Mieszkanie moich rodziców od mieszkania siostry mojego taty, cioci Celiny, dzieliły zamknięte drzwi, przystawione od strony pokoju babci Leokadii szafą. Często przed snem słychać było wspólne modlitwy i rozmowy małego Marcina z babcią.

Od dziecka odznaczał się dużym poczuciem humoru. Często było słychać jego pytania kierowane do babci: ,,Babcia, ile masz wzrostu? Ile masz lat? Pokaż mi zęby!". Zza szafy dochodziły do nas również cierpliwe odpowiedzi babci. Innym przejawem jego radosnego usposobienia było wydarzenie, kiedy Marcin był w VI klasie. Na szkolną zabawę przebierańców przebrał się za dziewczynę, czym wywołał niemałą sensację. W peruce swojej mamy, jej butach na obcasie, cienkich pończochach i sukience pomaszerował do szkoły. Swoim widokiem wzbudził zainteresowanie i radość wielu mieszkańców Pępowa.

ZAINTERESOWANIE KOŃMI

Gospodarstwo ojca Marcina zawsze posiadało jednego lub dwa konie. Podobno Marcin często przyglądał się im z zaciekawieniem, co zapewne stanowiło początek jego rozwijającej się pasji tymi zwierzętami. Niejednokrotnie chciał dosiąść któregoś, na co ojciec i wujowie nie pozwalali twierdząc, że jest za mały.

Wówczas Pępowo znane było jeszcze ze Stadniny Koni. Marcin zaczął więc zachodzić w okolice padoków, na których sezonowo wypasały się całe stada tych pięknych zwierząt. Nasz dom od stadniny dzieliło kilkaset metrów. Codzienny popołudniowy rytuał zaganiania koni do stajni obserwowała większość dzieci mieszkających w centrum wsi. Jednak niewielu z nas uczęszczało na lekcje ujeżdżania. Marcin już w szkole podstawowej rozpoczął naukę jazdy konnej, udowadniając, że nie jest to tylko chwilowe zauroczenie, a coś więcej. Wtedy było już pewne, że konie go oczarowały.

Po szkole podstawowej kontynuował naukę w Szkole Zawodowej w Gostyniu, uzyskując zawód piekarza. Praktyki odbywał w piekarni swojego wuja, Floriana Matuszewskiego, mojego ojca. Bardzo odpowiadały mu godziny pracy, bo po nocnej zmianie, odrobinie snu, cały dzień mógł przeznaczać na przebywanie w stajni z końmi.

Po rezygnacji z pracy w piekarni przeniósł się do stadniny, gdzie pracował w charakterze masztalerza. Opiekował się końmi, trenował je i wyjeżdżał na zawody. Rozpoczął też naukę w Technikum Rolniczym w Bojanowie. Kończył je, będąc już w wojsku we Wrocławiu. Tam na jakiś czas zadomowił się w Wojskowym Klubie Sportowym Śląsk, gdzie również zajmował się swoimi ulubionymi zwierzętami.

PASJA NA CAŁE ŻYCIE

Od kiedy Marcin zamieszkał na Dolnym Śląsku tamtejsi ludzie związani z jeździectwem, poznali się na jego umiejętnościach i zabiegali o to, aby dla nich pracował. Otrzymywał więc różne propozycje pracy.

W 2011 roku w pięknie położonej podtrzebnickiej miejscowości – Machnice, na prośbę Edwarda Ptaka*, Marcin był współorganizatorem powstającego tam nowoczesnego ośrodka jeździeckiego, spełniającego najwyższe światowe wymogi.

Współtworzył także ośrodek jeździecki na Mazurach, którego właścicielem był Aleksander Gudzowaty*. Przez kilka tygodni pracował tam i układał konie dla tamtejszego ośrodka.

Ze względu na propozycję pracy w Ośrodku Jeździeckim Osadkowski w Jakubowicach, wcześniej przeszedł na emeryturę wojskową. Pomagał tworzyć ten ośrodek od podstaw. Tam też pokazywał swoje wybitne zdolności pracy z młodzieżą, którą uczył odpowiedniego podejścia do jeździectwa i koni. Zaprzyjaźnił się ze znanym w kręgach jeździeckich – Piotrem Morsztynem.

Właścicielowi ośrodka podsunął pomysł organizowania dużych imprez ogólnopolskich i międzynarodowych. Podczas tych uroczystości pełnił funkcje dyrektora zawodów. Mirosław Osadkowski odbierając w 2016 roku nagrodę za najlepiej organizowane zawody, powiedział, że ta nagroda należy się właściwie Marcinowi.

ZASZCZYTY

Około 10 lat temu w Ośrodku Jeździeckim na Rakowie odbywało się spotkanie oficerów Wojska Polskiego, na które przybył też ks. kardynał Henryk Gulbinowicz. Marcinowi przypadł w udziale zaszczyt przewożenia w bryczce tak znamienitego gościa po całym ośrodku.

Kilka lat temu dyrekcja Opery Wrocławskiej wystawiała operę Verdiego Aida w Hali Stulecia. Wykorzystano wówczas wyjątkowe umiejętności Marcina – podczas przedstawienia wprowadzał konia na scenę.

SUKCESY

Agnieszka Olszewska* – ,,Najważniejsze jest chyba to, że był to człowiek bardzo wszechstronny. On nie tylko uczył jeździć konno, ale też zaszczepiał pasję do koni nie tylko wśród jeźdźców, ale i wśród późniejszych właścicieli koni. Tworzył z nimi projekty wspaniałych obiektów sportowych, które teraz dalej organizują zawody jeździeckie czy też prowadzą rekreację konną. W obiekcie w Jakubowicach, w którym pracował ostatnie lata, zaszczepił wizję organizacji największych imprez z Międzynarodowym Tourem i Mistrzostwami Polski w Skokach włącznie. Do tego trenował zawodników. Nie da się nie przyznać mu wielkiego wkładu trenerskiego w liczne medale Mistrzostw Polski w Skokach Piotra Morsztyna. Na poziomie międzynarodowym cały czas jeżdżą tacy podpieczni jak: Agnieszka Olszewska, Monika Morsztyn, Jakub Krzyżosiak, ale co chyba jeszcze ważniejsze uczniów, którym zaszczepił podstawy jeździectwa można liczyć w setkach".

CHOROBA

Poważna choroba Marcina nie pozbawiła go poczucia humoru. Bardzo często powtarzał, że będzie walczył i nie podda się. W tym trudnym okresie wspierała go rodzina, przyjaciele z wojska, współpracownicy i podopieczni. Również państwo Osadkowscy czuwali przy łóżku chorego. Mimo jego uporu i chęci walki, choroba była silniejsza. Przegrał tę nierówną walkę właśnie 17 stycznia tego roku.

W dniu śmierci mojego kuzyna na różnych forach

☞

społecznościowych ukazywały się przejmujące informacje:
BAZAKONI.PL: „Nie żyje Marcin Klupś. Człowiek ogromnie zasłużony dla polskiego jeździectwa, w ostatnich latach związany z KJ Osadkowski. W imieniu redakcji rodzinie składamy najszczersze wyrazy współczucia".
„Świat Koni": Z wielką przykrością przekazujemy informację, że dzisiaj nad ranem po ciężkiej chorobie odszedł Marcin Klupś. Człowiek związany z końmi i sportowym jeździectwem".
Konrad Imiela – dyrektor Teatru Capitol (dawniej operetka we Wrocławiu): „Bardzo przykra wiadomość. Nie żyje Marcin Klupś. Pasjonat jeździectwa, miłośnik koni, fajny, miły gość. Wiele lat temu nieraz przemierzaliśmy w siodłach stepy poligonów wojskowych koło Rakowa pod Wrocławiem. Kompan od koni, nauczyciel dobrego dosiadu, uśmiechnięty mąż i ojciec dzieci. Do dziś mam przed oczami, jak pędzimy we dwóch na śląskich karych ogierach przez poligon... tym razem Marcin pogalopował sam gdzieś tam wysoko... Trzymaj się grzywy przyjacielu...".
Pięknie napisał o Marcinie na swoim FB jego najlepszy przyjaciel Piotr Morsztyn. Tymi słowami pożegnał go też nad grobem: ,,Żegnam Cię Marcinie, Przyjacielu, lecz w moim sercu i wspomnieniach pozostaniesz na zawsze!!! Przez 30 lat byłeś niezastąpionym kompanem i nigdy mnie nie zawiodłeś! Skakałeś ze mną z radości w każdym dobrym momencie, wspierałeś, gdy miałem wątpliwości, stałeś murem po mojej stronie. Mając Ciebie przy boku łatwiej mi było przezwyciężać trudności. Nic już nie będzie takie proste bez Ciebie. Dużo łatwiej pokonywałem parkury, wiedząc, że największe emocje przeżywasz Ty. Od teraz z góry będziesz patrzył na Sylwię i dzieciaki, na mnie i „Morsztynową" oraz całą jeździecką rodzinę. Pozostań w spokoju, a w sercu chowam nadzieję, że kiedyś znowu się spotkamy.

Na zdjęciu słuchałeś Mazurka, jak wygrałem konkurs na Silesii. Pękałeś z dumy:) Takiego Cię zapamiętam Przyjacielu!!!".

Komunikat KJ Osadkowski:
„Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że swoją największą walkę przegrał dziś Marcin Klupś. Urodzony w Pępowie, swoją pasję jeździecką odkrył w tamtejszej Stadninie Koni.
Nie bez powodu nazywany „Sierżantem" – przez lata związany z WKS Śląsk Wrocław. Doskonały trener, który prowadził nie tylko doświadczonych jeźdźców, jak Agnieszka Olszewska, Monika Morsztyn, Jakub Krzyżosiak czy Piotr Morsztyn, ale też instruktor, który zaszczepił pasję do koni setkom, jak nie tysiącom adeptów jeździectwa. Na co dzień, wspaniały człowiek, mąż i ojciec 3 synów – Konrada, Patryka i najmłodszego Franka. Jego kolejne dzieci, to ośrodki i imprezy jeździeckie od tych amatorskich, do największych sportowych widowisk z Mistrzostwami Polski włącznie. Główny reżyser uwielbianych przez zawodników CSI, we Wrocławiu, współautor ośrodka i imprez jeździeckich rozgrywanych w WKS „Ptak" Machnic. W ostatnich latach całym sercem związany z Klubem Jeździeckim Osadkowski w Jakubowicach, gdzie łączył rolę kierownika ośrodka jeździeckiego, dyrektora zawodów i uwielbianego trenera. Wizjoner, który z ogromną konsekwencją wprowadzał swoje marzenia w życie, a co najważniejsze, nie marzył tylko dla siebie, marzył też dla innych… Prawdziwy przyjaciel, bez którego nic już nie będzie takie samo…".
„To właśnie Marcin Klupś był inicjatorem takiego podejścia do organizacji zawodów, gdzie najważniejsi są startujący zawodnicy. Ten człowiek drugiego planu, całym swoim wielkim sercem zaangażowany był w tworzenie ośrodka jeździeckiego w Jakubowicach. Jego żywiołem nie były obiektywy kamer i blask fleszy. Dobrze czuł się pracując z wielkim zaangażowaniem. Cząstka Marcina zostanie tutaj w Jakubowicach na zawsze" – tak wspomina Marcina Klupsia pan Mirosław Osadkowski.

21 stycznia w Jakubowicach miał odbyć się bal karnawałowy. Jednak na wieść o śmierci Marcina państwo Osadkowscy odwołali tę imprezę. Zorganizowano jednak inną uroczystość ,,Pożegnanie Przyjaciela". W przepięknej, dużej sali ustawiono wiele stołów nakrytych czarnymi obrusami. Na każdym zdjęcie Marcina. Ponieważ był wielkim kibicem naszych skoczków narciarskich ustawiono telewizor i zebrani goście mogli śledzić ich zmagania.

Na drugim telewizorze wyświetlano zdjęcia Marcina oraz filmiki z różnych wydarzeń, w których brał udział. Spotkanie przyjaciół Marcina zakończyło się puszczaniem lampionów oraz zapaleniem ogromnej liczby zniczy ustawionych w kształcie serca.

W urodziny Marcina 1 maja, firma KJ Osadkowski organizuje Zawody Regionalne w Jakubowicach. Ich zwieńczeniem będzie wyjątkowy konkurs Grand Prix w Skokach Przez Przeszkody. Miejsce rozgrywania: Jakubowice 36, 46-113 Wilków na terenach sportowych Hotelu Jakubus o godz.15.00. Swój udział zapowiedzieli zawodnicy z całej Polski. Konkurs ten będzie również transmitowany w internecie on line na portalu www.swiatkoni.pl

OSTATNIE POŻEGNANIE

W ostatniej drodze mojego kuzyna wzięło udział wiele ludzi: prócz rodziny, rzesze jego podopiecznych, przyjaciele, znajomi, szkolni koledzy i koledzy z wojska. Podczas mszy św. towarzyszył mu poczet sztandarowy Polskiego Związku Jeździeckiego. Nie mogło być inaczej, urnę z prochami na miejsce ostatniego spoczynku, wiózł karawan zaprzężony w dwa piękne konie. Przy grobie zasalutowali koledzy mundurowi.

REFLEKSJA

Marcin był ciepłym, skromnym człowiekiem. Nie słyszałam żeby się kiedykolwiek chwalił swoimi sukcesami i znajomościami. Dopiero przygotowując to wspomnienie, doszukałam się o nim wielu ciekawych informacji. Nie wiedziałam, że mój kuzyn był taką szanowaną i znaną osobą. Tym artykułem chciałam sobie i innym uzmysłowić, że często niewiele wiemy o tych ludziach, których kochamy. Może za mało z nimi rozmawiamy i przebywamy wtedy, kiedy jeszcze są na wyciągnięcie ręki.

Kuzynka Irena

Źródła :

Rodzina

Agnieszka Olszewska – zawodnik KJ Osadkowski i Sport Manager

KLUB JEŹDZIECKI Osadkowski

ŚWIAT KONI

BAZAKONI.PL

https://www.facebook.com/Rekreacja-KJ-Osadkowski-Stajnia-Jakubus

http://www.kalendarzjezdziecki.pl

http://www.swiatkoni.pl/news/12059,odszedl-marcin-klups.html

http://tylkoskoki.pl/aktualnosci/2567-marzyl-dla-innych.html

https://www.facebook.com/KlubJezdzieckiOsadkowskiSpZOO/photos/

http://jakubus.projectscope.eu/atrakcje/konie/zespol-kj-osadkowski/

*Edward Ptak – właściel Klubu i Ośrodka Jeździeckiego ,,Ptak"w Machnicach.

*Aleksander Gudzowaty - polski przedsiębiorca, prezes Bartimpexu, jeden z najbogatszych Polaków.

*KJ Osadkowski – Klub Jeździecki i Ośrodek Szkoleniowy w Jakubowicach.

*Piotr Morsztyn – czołowy zawodnik KJ Osadkowski i przyjaciel Marcina.

Artykuł „Zmiany własnościowe na ziemi pępowskiej w XVI i XVII wieku" jest poprawioną i poszerzoną wersją artykułu, który – również w trzech częściach – drukowany był w „Wieściach Pępowa" w 2011 r. Poprawianie starszej wersji zajęło mi blisko trzy lata. Już w 2014 r. zamierzałem oddać nowy tekst do druku. Ale niestety żadne z wydawnictw, do których się zwracałem, nie wyraziło chęci jego publikacji. Postanowiłem więc upowszechnić go jeszcze raz w „Wieściach Pępowa" z myślą o autorach prac dyplomowych i historykach, którzy zdecydowaliby się wziąć na warsztat dzieje Pępowa i okolic. (B.J.)

ZMIANY WŁASNOŚCIOWE NA ZIEMI PĘPOWSKIEJ W XVI i XVII WIEKU (NA PODSTAWIE ZAPISKÓW PROF. WŁODZIMIERZA DWORZACZKA), CZ. I

PAMPOWSCY, PONIECCY, SIEDLECCY

Wiek XVI w Polsce nazywany był okresem folwarczno-pańszczyźnianym. Określenie to wywodziło się od utworzonego w poprzednim wieku folwarku pańszczyźnianego. Już w XV wieku doszło do zmiany charakteru renty feudalnej. Zamiast naturalno-czynszowej (danina i czynsz), zaczęła przeważać renta odrobkowa (pańszczyzna).W następstwie w XVI wieku – w warunkach korzystnej koniunktury – nastąpiło znaczne wzmocnienie stanu szlacheckiego, który zdołał zgromadzić spore majątki. Szlachcie sprzyjało również słabnięcie katolicyzmu (reformacja). Reformacja w dużym stopniu przyczyniła się do pogorszenia doli chłopstwa. Dobrej koniunkturze towarzyszył ruch na ówczesnym rynku nieruchomości. Majątki zmieniały właścicieli, najczęściej wskutek sprzedaży lub dziedziczenia. Ziemia stawała się coraz cenniejsza, rozwijało się osadnictwo, zajmowane były tzw. obszary niczyje („pustki"). Szlachta przejmowała folwarki sołtysie.

Spróbujemy zatem przyjrzeć się, jak zmieniał się stan posiadania szlachty zamieszkującej ziemię pępowską, jakie rodziny ją wtedy zamieszkiwały bądź czerpały z niej korzyści, jak powstawała wielka własność, która, o dziwo, na ziemi pępowskiej wykształciła się nieco później niż w innych regionach kraju. Nietrudno ustalić, jaki obszar obejmowała ziemia pępowska. Na pewno pokrywała się mniej więcej z granicami dzisiejszej gminy Pępowo. Do najstarszych, leżących w jej granicach miejscowości, dawniej folwarków lub majątków, należą: Siedlec, Babkowice (dawniej Bobkowice), Chocieszewice (w początku XX wieku wcielone do Pępowa, nazywane też Chociszewicami lub Chociszewem), Krzekotowice, Czeluścin, Wilkonice (Wilkonice Wielkie), Wilkoniczki (Wilkonice Małe), Skoraszewice, Krzyżanki, Gębice i Pasierby (dawniej Pasierbice) oraz nieistniejące dziś: Szarpatki, Szpajkowo, Świnki i Nakło. Właściciele Siedlca czy Chocieszewic posiadali też dobra leżące poza granicami dzisiejszej gminy Pępowo, ale w bliskim sąsiedztwie, takie jak: Sroki, Górka, Smolice, Zdziętawy i nieistniejące dziś Bąkowy oraz Kołaczkowice, Dłoń i Raszewy. Historię tych miejscowości, a właściwie przechodzenie ich z rąk do rąk będziemy starali się dalej prześledzić.

PĘPOWO – dawniej pisano Pempowo (do połowy XVI wieku używano nazwy Pampowo) – najpierw było osadą i gródkiem na lewym brzegu Dąbroczni, 9,5 km na południowy wschód od Krobi, i z przyległą ziemią stanowiło własność arcybiskupów gnieźnieńskich. Podobno po pożarze w XIV wieku ludność, może jej część, przeniosła się na drugi brzeg rzeki. Nowo powstałą osadę zwykło się nazywać Pampowem Małym, najprawdopodobniej dlatego, że nie było tam folwarku, później – Pampowem Kościelnym (po wybudowaniu kościoła), a tę na lewym brzegu – pozostającą we władaniu arcybiskupa gnieźnieńskiego – Pampowem Wielkim (dalej nazywać będziemy je Pępowem arcybiskupim). Nie wiadomo w jakich okolicznościach właścicielem Pampowa Małego został Michał z sąsiednich Krzekotowic. Być może kupił je od arcybiskupa gnieźnieńskiego (mniej prawdopodobne wydaje się, że przejął bezprawnie), może odziedziczył. Około 1417 r. Pampowo Małe (dalej nazywać będziemy je Pępowem szlacheckim) otrzymał PEREGRYN Międzyborski, który poślubił Małgorzatę Krzekotowską, córkę Dziersława (brata Michała) i przyjął nazwisko PAMPOWSKI. Peregryn trudnił się lichwą. Z sąsiadami często potykał się w sądach. Założył w Pępowie szlacheckim folwark. Był protoplastą rodu Pampowskich. Najbardziej znaną postacią tego rodu był Ambroży Pampowski[1]. Pampowscy rządzili w Krzekotowicach, Pępowie szlacheckim i częściach Pasierbic do 1514 r.

W 1514 r. doszło do niecodziennej transakcji: MARCIN (II) PONIECKI (syn) swe dobra – miasto Poniec z wsiami Miechcin, Janiszewo, Mirkowice, Gierłachowo i częściami Konarzewa oraz Gościejewic – dał Janowi (II) Pampowskiemu. W zamian otrzymał od tegoż: Pępowo (szlacheckie), Wolenice (½ wsi?), Rogowo, Włostowo oraz części Pasierbic, Krzekotowic i Raciborowa. Transakcja ta zakończyła trwający kilkanaście lat spór, z którego obie strony starały się wyjść z twarzą. By jednak poznać przyczynę konfliktu, trzeba cofnąć się o kilkadziesiąt lat.

Epitafium inskrypcyjne Jana (II) Siedleckiego i jego żony, Agnieszki Rambińskiej, w kościele w Pępowie (fot. A. Szopa)

Marcin (I) Poniecki (1448-1497/98), ojciec wspomnianego wyżej Marcina (II), odziedziczył po swoim ojcu Ściborze[2] spory majątek, w tym miasto Poniec z przyległościami. Ponadto ojciec zostawił mu też niemałe długi. Udział Ścibora w wojnie trzynastoletniej nadwyrężył finanse rodziny. Trudności finansowe skłoniły Marcina (I) do poszukiwania nowych źródeł dochodu. W 1475 r. na sejmie przedstawił do zatwierdzenia przywilej uzyskany jeszcze rzekomo przez jego ojca w 1453 r. Jak okazało się przywilej ów został przez Marcina (I) sfałszowany. Samowolnie zwiększył w nim opłaty celne w Poniecu: od konia z pół grosza do jednego grosza, wprowadził dodatkową opłatę w wysokości 6 denarów od przepędzanego bydła i przymus drogowy w promieniu 2 mil od Ponieca oraz prawo aresztowania uchylających się od opłaty celnej i możliwość konfiskaty towaru. Chociaż fałszerstwo wyszło na jaw, Marcin (I) wcale się tym nie przejął, krążąc z uzbrojoną gromadą w okolicach Ponieca chwytał tych, którzy próbowali go ominąć, aby uniknąć opłaty. W 1487 r. posunął się nawet do tego, że zamknął w lochu zmierzającego do Wrocławia posła wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego. Uciążliwy był również dla swoich sąsiadów. Wreszcie miarka się przebrała i

oburzona szlachta pod wodzą Górskiego wtargnęła do Ponieca, zmuszając właściciela miasta do stanięcia przed królem. Wskutek umiejętnej obrony, a może ze względu na dawne zasługi jego ojca, król oddalił część oskarżeń, ale i tak Marcin (I) musiał zapłacić sporą sumę 63 grzywien i oddać część swego majątku. Marcin (I) jednak nie respektował zarządzeń władz i wreszcie dotknął go cios ostateczny. Kiedy na wezwanie króla nie stawił się na wyprawę wojenną, dokumentem z 29 września 1497 r. został pozbawiony swych dóbr. Otrzymał je wojewoda sieradzki Ambroży Pampowski[3]. Marcin (I) krótko potem został zabity przez Wincentego Moraczewskiego.

W 1498 r. sąd komisarzy królewskich pozbawił Marcina (II) i Urszulę – dzieci nieżyjącego Marcina (I) Ponieckiego – miasta Ponieca z cłem i młynem oraz wsiami Śmiłowo, Długa Ulica, Miechcin, Janiszewo, Konarzewo, przysądzając te dobra Ambrożemu Pampowskiemu. Urszula dostała tylko 500 złp spadku po matce. W 1502 r. wyrok ten zatwierdził król Aleksander, a w 1508 – król Zygmunt. W świetle ówczesnych pojęć prawnych sprawa nie była całkiem jasna i wobec takiego stanu rzeczy Jan (II) Pampowski, syn Ambrożego, chcąc utrzymać Poniec, musiał zaspokoić roszczenia Marcina (II). Daje mu więc swoje dobra: Pępowo (szlacheckie), Wolenice (½ wsi?), Rogowo, Włostowo oraz części Pasierbic, Krzekotowic i Raciborowa, a sam dostaje od Marcina (II) miasto Poniec i wsie z nim związane (wspomniana już transakcja z 1514 r.). Marcin (II) zresztą bardzo szybko wyprzedał dobra otrzymane od Pampowskiego.

W 1518 r. Marcin (II) Poniecki[4] sprzedał swojemu przyszłemu teściowi[5], JANOWI (I) SIEDLECKIEMU (z Siedlca) z rodu Odrowążów[6], Pępowo (szlacheckie), części Krzekotowic i Pasierbic (bez dwóch łanów). W 1519 r. sprzedaje mu kolejną część Pasierbic, najprawdopodobniej te dwa brakujące łany.

Miejscowość SIEDLEC wymieniona zostaje po raz pierwszy przed 1309 r., kiedy Henryk III Głogowczyk ustanowił dystrykt w Poniecu, a w jego granicach miał znaleźć się między innymi Siedlec. Osada położona była nad Dąbroczną, 9,5 km na północny wschód od Krobi, 3 km na północny zachód od Pępowa. Wiadomo, że w 1447 r. Mikołaj (I) z Siedlca był w sporze z Janem Gniewomirem z Chocieszewic o usypanie kopców granicznych między Siedlcem a Babkowicami. W 1493 r. Jan (I) Siedlecki (?-1526) z Siedlca i Czeluścina, prawdopodobnie bratanek Mikołaja (I), zapisał swojej pierwszej żonie Agnieszce 100 florenów węgierskich posagu na ½ połowy Siedlca i Czeluścina należnych mu w działach ze swoimi braćmi niedzielnymi[7], Piotrem i Mikołajem (II). W roku następnym od swych sióstr stryjecznych, córek Mikołaja (I), kupuje drugą połowę Siedlca, którą następnie odsprzedaje Annie, wdowie po stryju Mikołaju (I), z prawem wykupienia po znacznie niższej cenie. W 1497 r. zapisuje drugiej żonie, Beacie Chrzypskiej, posag na częściach Siedlca i Czeluścina należnych mu w działach z bratem Mikołajem (II).

W 1497 r. Piotr Siedlecki, komandor Domu św. Jana w Poznaniu, przed wyruszeniem na wojnę z Tatarami i Turkami, oddał swoim braciom, Janowi (I) i Mikołajowi (II), dobra swoje po rodzicach w Siedlcu i Czeluścinie. Z wyprawy tej Piotr już nie wrócił.

W 1518 r. Jan (I) kupił od swojego przyszłego zięcia, Marcina (II) Ponieckiego, całe Pępowo (szlacheckie) oraz części Krzekotowic i Pasierbic (patrz wyżej). Dwa lata później kupił za 60 grzywien całą część wsi Sroki w powiecie pyzdrskim, a w 1526 r. od Wojciecha Raszewskiego część Czeluścina. W 1520 r. król powołał go na kasztelanię krzywińską.

JAN (II) SIEDLECKI z Siedlca, Pępowa i Czeluścina, syn Jana (I), w latach 1527-1534 z braćmi niedzielnymi, Maciejem i Stanisławem, wykupił części Czeluścina, które wówczas były jeszcze w obcych rękach[8]. W 1537 r. zapisał swej żonie Agnieszce Rambińskiej *vel* Rąbińskiej 400 złp posagu na części należnej mu z działów z braćmi Stanisławem i Maciejem w Pępowie, Krzekotowicach, Czeluścinie i Srokach.

Wkrótce jednak bracia Siedleccy dokonali podziału majątku. Najpierw Jan (II), w 1545 r., zapisał wsie Czeluścin, Smolice (zasiedlone) oraz Zdziętawy i Bąkowy (pustki) swojemu bratu Stanisławowi i na zawsze z nich rezygnował, z zastrzeżeniem, że wieś Czeluścin dożywotnio ma mieć jego matka Beata Chrzypska i dopiero po jej śmierci przejdzie na Stanisława. Podobnie uczynił Stanisław, który w następnym roku całe wsie Siedlec, Pępowo (szlacheckie) i całe części wsi Krzekotowice zapisał Janowi (II), a sobie zostawił Czeluścin, Smolice, Zdziętawy i Bąkowy).

Jeszcze w 1570 r. Czeluścin był w rękach potomków Stanisława, ale już w 1581 r. jako właściciel Czeluścina, Smolic oraz pustek Zdziętawy i Bąkowy występuje Stanisław Siewierski[9]. Szczegółów sprzedaży tych dóbr nie udało się ustalić. Zważywszy, że Stanisław Siedlecki miał sześć córek i trzech synów, sprzedaż całego majątku mogła być najlepszym rozwiązaniem. Inaczej było w Siedlcu. Majątek podzielony między sześć córek[10] Jana (II) i wdowę Agnieszkę został scalony dopiero w XVII wieku. [cdn.]

Bogusław Janik

Przypisy:

[1] Ambroży Pampowski (ok. 1450-1510) – starosta generalny Wielkopolski, kasztelan rozpierski, starosta malborski. Urodził się około 1450 r. w polskiej rodzinie szlacheckiej Pampowskich herbu Gozdawa, wywodził się z Pępowa w powiecie kościańskim. Był synem Jana (I) (komandora joannitów poznańskich) i matki pochodzącej z rodu Dłuskich.

[2] Ścibor Chełmski z Ponieca herbu Ostoja (zm. 1471/72) – starosta generalny Wielkopolski (1457), starosta malborski (1458), dyplomata, ojciec Marcina (I) Ponieckiego. Od początku brał udział w wojnie trzynastoletniej z krzyżakami. W 1455 r. reprezentował króla w rozmowach mediacyjnych prowadzonych przez margrabiego brandenburskiego Fryderyka w Malborku oraz w próbach wykupu zamków krzyżackich od zaciężnych zakonu. Dowodził ciężkimi walkami o odzyskanie Malborka zimą 1457/58. Był jednym z dostojników gwarantujących traktat pokojowy z krzyżakami w 1466 r.

[3] Historia rodu Ponieckich Marcin <http://www.poniec.pl> dostęp 10.01.2011.

[4] Tymczasem w latach 1517-1520 Marcin (II) Poniecki toczy proces z Wincentym Moraczewskim, którego pozwał za zabicie swojego ojca Marcina (I), za gwałty i zabranie z domu Marcina (I) koni, zbroi, hełmów i innych rzeczy wartości 40 złotych węgierskich. Marcin (II) domaga się od Wincentego za zabicie ojca 60 grzywien zadośćuczynienia, po 3 grzywny od każdego szlachcica mu pomagającego oraz 1 grzywny od każdego niższego stanu. Ostatecznie Marcin (II) najprawdopodobniej zabija Moraczewskiego, bo w 1522 r. czyni zadość wdowie po Moraczewskim i jej synom, za napad i spalenie domu. Wraz z Janem (II) Pampowskim płaci im 200 złotych węgierskich. Zaś Pampowski, który też brał udział w napadzie, daje Moraczewskim opustoszałą wieś Mirkowice.

[5] Marcin (II) ożenił się w 1520 r. z Katarzyną, córką Jana (I) Siedleckiego, wdową po Andrzeju Śmigielskim.

[6] Odrowążowie – polski ród możnowładczy pochodzenia morawskiego lub czeskiego. Jego protoplastą w Polsce był Prandota Stary, który przybył tutaj na początku XII wieku. Najbardziej znanymi przedstawicielami rodu byli Iwo Odrowąż (biskup krakowski 1218-1229) i Jan Prandota (biskup krakowski 1242-1266), ich śląscy krewni, dominikanie: św. Jacek i bł. Czesław, a także Jan ze Szczekocin (dowodził oddziałami chroniącymi południowe granice Polski w czasie wielkiej wojny z zakonem krzyżackim), Jan Sprowski (arcybiskup gnieźnieński) oraz Jakub z Dębna (kasztelan krakowski i kanclerz Kazimierza Jagiellończyka).

[7] Bracia niedzielni – średniowieczny termin prawny, tutaj bracia wspólnie dziedziczący majątek, także wspólnie nim zarządzający, bez podziału majątku.

[8] Jan (II) kupił części Czeluścina m.in. od Barbary Radłowskiej i Andrzeja Goreckiego.

[9] Stanisław Siewierski – starosta ostrzeszowski, zmarł ok. 1611 r. Dziedziczyli po nim synowie. Pod koniec lat 20. XVII wieku właścicielem Czeluścina był już Jan Rogaliński.

[10] Jan (II) Siedlecki miał siedem córek: Annę, Katarzynę, Dorotę, Zofię, Barbarę, Jadwigę oraz Elżbietę, o której nic nie wiemy.

Życie choć piękne, takie kruche jest
Wystarczy jedna chwila by zgasić je ...

Wszystkim, którzy w tak bolesnej dla nas chwili dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele współczucia i życzliwości, wzięli udział w ceremonii pogrzebowej

ś p.

MAKSYMILIANA KEMPY

W sposób szczególny dziękujemy ks. Proboszczowi Kazimierzowi Małkowi oraz kapłanom za odprawioną mszę św., przede wszystkim ks. kanonikowi Henrykowi Szwarcowi oraz siostrom zakonnym. Dyrekcji, pracownikom i uczniom Zespołu Szkół Zawodowych w Gostyniu, firmie Powozy Konne Henryk Glinkowski, a także pozostałym delegacjom, rodzinie, przyjaciołom, koleżankom i kolegom, mieszkańcom Wilkonic oraz gminy Pępowo.
Za obecność, modlitwę, pamięć, intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w ostatnim pożegnaniu ukochanego syna i wnuka

serdeczne podziękowanie
składają
Rodzice i Dziadkowie

Poniżej publikujemy wiersz niedawno tragicznie zmarłego Maksymiliana Kempy. Niech jego treść będzie przypomnieniem wartości, do których przywiązywał dużą wagę i wspomnieniem osoby, którą wszyscy pamiętamy jako człowieka zdolnego, życzliwego i lubianego.

Maksymilian Kempa

„Drogowskaz"

Moja mała wieś,
A w niej
Na rozstaju dróg,
On,
Przydrożny krzyż.
Zawsze patrzy
W moją stronę.
Podążając przed siebie
Czuję się
Bezpieczny,
Bo wiem,
Że on zawsze tam stoi
I wskazuje mi
Właściwą drogę.
Jest dla mnie
Drogowskazem,
Dzięki któremu
Zawsze wracam
Cało z mojej wędrówki.
Nie sprawuje
Pieczy tylko
Nade mną.
Swoimi ramionami
Otula całą wieś
W opiekuńczym,
Wręcz
Ojcowskim uścisku.
Czy to w blasku
Wiosennego słońca,
Na tle letniego
Rzepaku,
Czy też skąpany
W jesiennym deszczu
Lub przykryty
Zimowym,
Śnieżnym puchem,
Zawsze zachwyca
Swoim pięknem!

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy.

Wszystkim, którzy byli z nami w najtrudniejszych chwilach, okazali wiele serca i życzliwości, wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

ś p.

Rozalii Nowackiej

księdzu kanonikowi Henrykowi Szwarcowi za odprawienie mszy św. i odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku, rodzinie, przyjaciołom, delegacjom, sąsiadom za obecność, modlitwę, pamięć, intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w ostatnim pożegnaniu kochanej żony, matki, babci i teściowej

serdeczne podziękowanie
składa rodzina

CZYJE DZIECI POCHOWANO W SKORASZEWICACH?

W 141 numerze „Wieści Pępowa" pisaliśmy o członkach rodziny Bojanowskich, którzy w krypcie pod kościołem w Skoraszewicach i na przyległym cmentarzu w kaplicy grobowej znaleźli miejsce wiecznego spoczynku. Kaplica została rozebrana na początku lat 70. XX wieku, a trumny anonimowo zakopane na cmentarzu. Gabriel Roszak wspominał, że w kaplicy znajdowało się 8 – 10 trumien, w tym dwie dziecięce. Tymczasem w dostępnych nam źródłach brak było jakichkolwiek informacji, że w Skoraszewicach pochowano jakieś szlacheckie dziecko. Na interesujący nas ślad wpadła dopiero pani Barbara Król, która przeglądając metryki zgonów w parafii w Pępowie znalazła zapis, że 24 kwietnia 1881 r. zmarł w Krzekotowicach na dyfteryt Michał Breza lat 6 i został pochowany w Skoraszewicach w familijnym grobie Bojanowskich. Chłopczyk ten, ur. 17 lipca 1874, był bratankiem Marii z Brezów Bojanowskiej (1837-1885).

Rodzicami Michała Brezy (1874-1881) byli Stanisław Breza (1836-1902) i Zofia z Hutten-Czapskich (1856-1919), dziadkami od strony ojca – Józef Breza (1796-1877) i Konstancja Wiktoria z Mycielskich (1807-1874), dziadkami od strony matki – Marian Hutten-Czapski (1816-1875) i Justyna Rostworowska (1825-1856).

Nie wiemy jeszcze kim było drugie dziecko pochowane w kaplicy grobowej. Trumienka była bardzo mała, mogła pomieścić najwyżej roczne dziecko. Być może do Skoraszewic przeniesiono również szczątki pierwszego dziecka Stanisława i Zofii Brezów – Mariana (ur. 14 czerwca 1873, zm. 19 sierpnia 1873), który zmarł w Więckowicach, a pochowany został pierwotnie w Niepruszewie. Brezowie nie mieli więcej dzieci.

Opracował Bogusław Janik

PISANE WIERSZEM

Trudna sztuka pisania wierszem znajduje swoich miłośników. Tylko ci, którzy podejmowali próby wierszowania wiedzą, jak kłopotliwe są rymy, przenośnie, puenty i ogólny kształt wypowiedzi. Jaki kłopot sprawiają autorom, którzy dniami lub latami dopieszczają swoje prace.

Niedawno okazało się, że takiej mordęgi podejmuje się Krzysztof Przybyłek, mieszkaniec Pępowa. Poniżej jedna z jego prób.

Sandały

Sandały moje stare
Bardzo zużyte szyte na miarę
Dziury w podeszwie i takie szare
Lecz dla mnie chłopca były darem

Bardzo schodzone mocno wytarte
Sprzączki spinały dobrze trzymały
Chodziłem ścieżką chodziłem drogami
Ran nie doznałem mnie ochraniały

Niosły mnie drogą prosto przed siebie
Niosły przez góry już byłem w niebie
Lecz zawróciłem bo się wzmocniłem
Sandały niosły byłem radosny

Dziur było dużo jak w żółtym serze
A ja je brałem w sandałach mierze
Lat mi przybyło się postarzałem
Sandały trzymam ich nie oddałem

Są na półeczce mają już lata
Schodzone bardzo uszły od kata
Patrzę i trzymam sandały w dłoni
Gdy tak rozmyślam aż serce boli

Ludzie, których kochamy,
zostają na zawsze,
bo zostawili ślady
w naszych sercach.

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej naszej ukochanej żony, matki, babci, prababci

✝ ***ś. p.***

STANISŁAWY KACZMAREK

serdeczne podziękowania rodzinie, księżom, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym, delegacjom za okazaną pomoc, współczucie, wieńce i kwiaty, modlitwę i pamięć oraz liczne intencje mszalne składają pogrążeni w bezgranicznym smutku

mąż z dziećmi i rodziną

INFORMACJE USC

Od ostatniego wydania „Wieści", tj. od 1 grudnia 2016 r. do 20 marca 2017 r. pępowski Urząd Stanu Cywilnego odnotował w swoich rejestrach dwadzieścia urodzeń. Urodziło się dwunastu chłopców i osiem dziewczynek:

1. Banasiewicz Amelia - Czeluścin
2. Biernacka Iga - Siedlec
3. Bogdańska Maria - Ludwinowo
4. Bogdański Fabian - Pępowo
5. Durczewski Karol - Pępowo
6. Galeja Szymon - Pępowo
7. Kowalczyk Julia - Skoraszewice
8. Kowalewska Maja - Ludwinowo
9. Kubiak Lena - Gębice
10. Maćkowiak Wiktor - Czeluścin
11. Matyjaszczyk Mikołaj - Wilkonice
12. Mikołajczak Tymon Tomasz - Wilkonice
13. Mroczek Jerzy - Pasierby
14. Pospiech Olga - Wilkonice
15. Szczęsny Jan Aleksander - Pępowo
16. Szymański Fabian - Skoraszewice
17. Turbański Alan - Pasierby
18. Twardowska Gabriela - Pępowo
19. Woroch Aleksander - Magdalenki
20. Woroch Gabriel - Magdalenki

W rejestrach zgonów odnotowano zgon piętnaściorо mieszkańców gminy Pępowo:

1. Czwojdrak Stanisława ze Skoraszewic - lat 93
2. Dominiak Władysław z Pępowa - lat 86
3. Dykier Stanisław Walerian z Pępowa - lat 71
4. Kempa Maksymilian z Wilkonic - lat 20
5. Krajka Halina Krystyna z Pępowa - lat 70
6. Łagódka Danuta Maria z Czeluścina - lat 62
7. Marczewski Tadeusz z Ludwinowa - lat 77
8. Mrozek Franciszek z Siedlca - lat 65
9. Nowacka Anna z Kościuszkowa - lat 94
10. Nowacka Rozalia z Krzekotowic - lat 86
11. Pijaczyński Władysław z Krzekotowic - lat 92
12. Ptak Kazimiera z Pępowa - lat 88
13. Rączka Helena z Babkowic - lat 78
14. Sipurzyński Tadeusz z Pępowa - lat 76
15. Wojciechowski Henryk z Pępowa - lat 83

Kierownik USC Pępowo
Grzegorz Matuszak

JUBILEUSZE – NIE TYLKO 50-LECIA

W naszym stałym cyklu przekazuję informację o parach małżeńskich, które niedawno obchodziły lub za chwilę obchodzić będą jubileusz małżeństwa. Jest mi zatem miło poinformować czytelników, że w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 marca 2017 r. obchodzili lub obchodzić będą niebawem:

Jubileusz 40-lecia pożycia małżeńskiego, czyli rubinowe gody:

Państwo Genowefa i Marian Gubańscy z Ludwinowa

Państwo Danuta i Leon Fórmanowscy ze Skoraszewic

Państwo Maria i Stanisław Chudy z Czeluścina

Państwo Andrzej i Sabina Wajn z Pępowa

Państwo Maria i Ryszard Jarczewscy z Gębic

Jubileusz 45- lecia pożycia małżeńskiego zwany szafirowymi godami:

Państwo Danuta i Jan Marciniakowie z Pępowa

Państwo Zofia i Hieronim Jarczewscy z Siedlca

Państwo Helena i Teodor Rosa ze Skoraszewic

Państwo Krystyna i Stanisław Jankowiakowie z Pępowa

Złoty Jubileusz, czyli pięćdziesięciolecie, z okazji którego Prezydent RP nadaje jubilatom medale za długoletnie pożycie małżeńskie obchodzili:

Państwo Helena i Stefan Małeccy z Krzyżanek

Państwo Maria i Henryk Klepaccy z Pępowa

Państwo Maria i Stanisław Cieplikowie z Pępowa

Państwo Jadwiga i Stanisław Wojtyra z Pasierb

Ponadto piękną rocznicę 55-lecia pożycia małżeńskiego zwaną szmaragdowymi godami obchodzili Państwo Teresa i Mieczysław Czerwińscy z Pępowa.

Szczególnie doniosłą uroczystość, a mianowicie 60-lecie pożycia małżeńskiego zwane diamentowymi godami obchodzili Państwo Czesława i Jan Kozłowscy ze Skoraszewic.

Wszystkim Jubilatom w imieniu wójta gminy oraz swoim własnym składam gratulacje i serdeczne życzenia dobrego zdrowia, długich lat życia oraz wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym.

Kierownik USC Pępowo-Grzegorz Matuszak

Propozycje

GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

Artur Górski – *O żołnierzach polskiej mafii*

Wstrząsająca opowieść o ludziach od czarnej roboty polskiej mafii. Ta książka jest inna od pozostałych z serii „Masa o polskiej mafii". Tym razem słynni bossowie i najgłośniejsze akcje polskich gangsterów stanowią jedynie tło dla bohaterów tego tomu – szeregowych członków rodzimych gangów. Oddajemy głos osławionym „karkom" z bejsbolami w ręku, którzy budzili grozę na ulicach wielkich miast, i eleganckim „załatwiaczom", pośredniczącym między gangami a światem biznesu. Wprawdzie ich pseudonimy rzadko są szerzej znane, ale to oni tworzyli historię polskiej mafii – stali w pierwszym szeregu wojen z konkurencyjnymi gangami, zarabiali dla swych szefów miliony dolarów, wreszcie to oni trafiali do więzienia, gdy bossowie uznali, że nie są im już więcej potrzebni.

Krzesimir Dębski – *Nic nie jest w porządku*

Krzesimir Dębski, znany kompozytor, przez całe życie żył w cieniu rzezi wołyńskiej. Jego rodzice cudem uratowali się z pogromu, jaki urządzili Ukraińcy z UPA we wsi Kisielin i okolicach, gdzie zginęło okrutną śmiercią kilkudziesięciu Polaków. Relacje świadków tej rzezi, w tym rodziców Krzesimira Dębskiego, są wstrząsającym świadectwem ludobójstwa. Krzesimir Dębski: *był 11 lipca 1943 roku, Krwawa Niedziela na Wołyniu. W tym dni nacjonaliści z Ukraińskiej Powstańczej Armii wtargnęli do domów i kościołów w wołyńskich miastach i wsiach, by pozabijać Polaków zebranych na sumach. …*

Makis Ewe – *Listy pachnące tymiankiem*

Pełna wzruszeń i tajemnic podróż do Armenii. Gdy po śmierci ukochanej babci Katerina trzyma w dłoniach starą, drewnianą skrzynkę na przyprawy, pełną pisanych po ormiańsku listów, postanawia poznać tajemnice, które kryły się w nich przez dziesiątki lat. Rusza więc na Cypr, gdzie cały

czas mieszka liczna ormiańska diaspora, by posklejać fragmenty rodzinnej, tragicznej historii.

Remigiusz Mróz – *Ekspozycja*

Termin „ekspozycja" ma przynajmniej pięć znaczeń. Podobnie wieloznaczny jest każdy krok mordercy. Pewnego ranka turyści odkrywają na Giewoncie makabryczny widok – na ramionach krzyża powieszono nagiego mężczyznę. Wszystko wskazuje na to, że zabójca nie zostawił żadnych śladów. Sprawę prowadzi niecieszący się dobrą opinią komisarz Wiktor Forst. Zanim tamtego ranka stanął na Giewoncie, wydawało mu się, że widział w życiu wszystko. Tropy, jakie odkryje wraz z dziennikarką Olgą Szrebską, doprowadzą go do dawno zapomnianych tajemnic… Winy z przeszłości nie dadzą o sobie zapomnieć. Okrutne zbrodnie muszą zostać odkupione.

Ewa Ewart – *Widziałam*

Ewa Ewart, wybitna dokumentalistka i zdobywczyni wielu prestiżowych nagród, odsłania kulisy powstawania jej niezwykłych filmów – ryzykując życie, dociera do najbardziej niebezpiecznych zakątków świata, spotyka się z ludźmi, do których nikt nie ma dostępu, zawsze jest tam, gdzie zmienia się bieg historii. To pełna emocji opowieść silnej wrażliwej kobiety.

FERIE W BIBLIOTECE

Ferie zimowe to doskonała okazja, by przyciągnąć dzieci do biblioteki i zachęcić do przeczytania kilku nowych pozycji w wolnym czasie. Pępowskie panie bibliotekarki, współpracując także ze szkolnymi, Bernadettą Kaźmierczak i Ewą Fabisiak, zorganizowały cykl spotkań dla dzieci ze szkoły podstawowej. Zajęcia obejmowały różnorodną tematykę i poświęcone były symbolicznym okolicznościom. Na pierwszych wtorkowych warsztatach dzieci tworzyły laurki na Dzień Babci i Dziadka. Na kolejnym spotkaniu, pod hasłem ,,Zima w wierszach i opowiadaniach" pani Emilia Tworkowska przeczytała przepiękną historię ,,Królowa Śniegu" w wersji H. Ch. Andersena. Po wysłuchaniu baśni uczestnicy zostali zaproszeni do kreatywnych zajęć plastycznych: malowania śnieżnych krajobrazów. Wiersze o zimie zostały przeczytane przez panią Ewę Fabisiak, po czym dzieci tworzyły panią zimę.

Następne spotkanie przygotowywało do Światowego Dnia Kota. Tego dnia uczniowie wysłuchali bajki ,,Zima Muminków" Tove Jansson, po czym przystąpili do tworzenia masek kota. W międzyczasie odbyło się również spotkanie, na którym gościnnie pojawił się przebrany Kot w butach. Uczestnicy wysłuchali wówczas bajki Grabowskiego ,,Filemon i Bonifacy" i świętowali dzień swojego ulubionego zwierzątka domowego. Oprócz zabaw tanecznych organizatorki wymyśliły łamigłówkę – nazwanie kultowych

postaci kotów, pojawiających się w literaturze i filmach. Dzieci musiały rozpoznać na obrazkach na przykład Garfielda, Klakiera, Toma, Filemona, Bonifacego i innych. Na zakończenie ferii odbyło się spotkanie z akcentem walentynkowym, na którym najmłodsi wysłuchali zabawnej historii ,,Franklin i walentynki". W zajęciach uczestniczyło około dwadzieściorga dzieci, a było warto, gdyż niesamowite zagadki, ciekawe konkursy, zabawy ruchowe, oryginalne prace plastyczne w miłym gronie pobudzały wyobraźnię i przyczyniały się do rozwoju intelektualnego. Dzieci chętnie uczestniczyły w zajęciach i kreatywnie, z radością spędzały wolny czas ferii.

„KRAINA NIECZYTANIA"

W Szkole Podstawowej w Pępowie odbyło się spotkanie z pisarką książek dla dzieci i młodzieży Magdaleną Zarębską, pochodzącą z Wrocławia. Uczestniczyły w nim uczniowie kl. I i II. Tematyka zajęć nawiązywała do książki autorki pt. „Kraina Nieczytania".

Dzieci aktywnie brały udział w grach i zabawach, dowiedziały się czym jest wyobraźnia, jak wyrażać emocje poprzez słowa i gesty. Uczestnicy ustawili się w długiej

kolejce po książki i autografy, na sam koniec zrobiono pamiątkowe zdjęcie. Spotkanie odbyło się dzięki współpracy między bibliotekami: szkolną i gminną w Pępowie oraz miejsko-gminną w Gostyniu.

SPOTKANIE Z TADEUSZEM WUJKIEM

20 marca gościem naszej biblioteki był nasz regionalny poeta i twórca Tadeusz Wujek. Urodził się w 1932 r. w Starej Krobi. Inspiracją do twórczości poetyckiej są ludzie, przyroda oraz zabytki. Swoją działalność literacką rozpoczął ponad 30 lat temu, dotychczas napisał ponad 3500 utworów. W druku wydał: „Wśród pól i łąk", „Byłem robotnikiem III Rzeszy" oraz „Podróż przez życie".

Za wybitne osiągnięcia twórcze otrzymał nagrodę „Laur Gostynia". Razem z panem Wujkiem gościła u nas Jolanta Gardyś była bibliotekarka, współprowadząca prelekcję. Słuchaczkami imprezy były panie z UTW.

ŚWIĄTECZNE WYPIEKI KGW

PAWI OGON

BISZKOPT – SKŁADNIKI: 6 jaj, 1 szkl. cukru kryształu, 1 szkl. mąki, 1 łyżeczka proszku do pieczenia.

WYKONANIE: Białka ubić, dodać żółtka i cukier. Dodać mąkę z proszkiem i wymieszać. Piec w temperaturze 180°C

CIASTO – SKŁADNIKI: 3 szkl. mąki, 25 dag margaryny, ½ szkl. śmietany 18% gostyńskiej, 1 jajko, 1 żółtko, ¾ szkl. cukru pudru, 15 dag orzechów zmielonych, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, powidła śliwkowe.

WYKONANIE: Mąkę zmieszać z proszkiem, margarynę posiekać nożem, żółtko i jajko utrzeć z cukrem, połączyć z mąką, na koniec dodać śmietanę i zarobić ciasto. Włożyć do lodówki na 3 godziny. Ciasto podzielić na 4 części. Z jednej upiec placek w temperaturze 180°C. Trzy części rozwałkować osobno na długość foremki. Posmarować powidłami, posypać orzechami i zwinąć rolady. Piec na złoty kolor w temp. 180°C przez 20 minut.

KREM – SKŁADNIKI: 1 l mleka gostyńskiego, 3 jajka, 1 szkl. cukru, 1 cukier waniliowy, 4 łyżki mąki pszennej, 4 łyżki mąki ziemniaczanej, 25 dag masła gostyńskiego.

WYKONANIE: W ¼ szkl. mleka roztrzepać jaja, mąkę ziemniaczaną i pszenną. Resztę mleka zagotować z cukrem i cukrem waniliowym. Ugotować budyń. Masło utrzeć, dodać przestudzony budyń. Krem podzielić na 2 części.

PRZEŁOŻENIE PLACKA: Dodatek 2 galaretki zielone. Galaretki ugotować według przepisu. Na upieczony cienki placek wyłożyć połowę kremu. Na kremie ułożyć rolady. Pomiędzy roladki wlać tężejącą galaretkę. Po zastygnięciu galaretki nałożyć drugą część kremu i przykryć biszkoptem. Udekorować polewą lub lukrem.

KGW ludwinowo

SERNIK ZE ŚMIETANY 18% NA KRUCHYM CIEŚCIE

CIASTO KRUCHE: 3 szkl. mąki pszennej, 5 żółtek, 0,5 szkl. cukru kryształu, 250 g masła gostyńskiego, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, cukier waniliowy.

WYKONANIE: Mąkę z proszkiem do pieczenia przesiać przez sito do miski. Masło wkruszyć do mąki, dodać żółtka i cukry. Zagnieść ciasto i wstawić na godzinę do lodówki. Blachę wysmarować tłuszczem i wyłożyć papierem do pieczenia.

MASA SEROWA: 6 białek, 1 szkl. cukru kryształu, 750 ml śmietany gostyńskiej 18%, 2 budynie śmietankowe bez cukru.

WYKONANIE: Białka zmiksować. Pod koniec miksowania wsypać po trochu cukier, aż masa będzie sztywna. Dodać do niej sypkie budynie i znowu zmiksować na najwyższych obrotach. Następnie dodawać śmietanę i delikatnie wymieszać drewnianą łyżką.

Ciasto kruche wyjąć z lodówki i podzielić na 2 równe części. Pierwszą wyłożyć na blachę, na nią wylać masę serową. Wziąć drugą część ciasta i zetrzeć na tarce o grubych oczkach na tę masę. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 180°C. Piec 1 godzinę. Po wystudzeniu można posypać cukrem pudrem lub polać lukrem.

KGW Babkowice

SERNIK Z NUTELLĄ

SKŁADNIKI: 12 sucharków, 300 g nutelli, 400 ml śmietanki kremówki 30% gostyńskiej, 500 g sera, 4-5 łyżek cukru pudru, kropla pasty waniliowej lub 1 opakowanie cukru z prawdziwą wanilią, 5 łyżeczek żelatyny – ok. 150 ml wody gorącej, 2 galaretki brzoskwiniowe + 500 ml gorącej wody, 2 puszki brzoskwiń lub moreli.

WYKONANIE:

Tortownicę o średnicy 25 cm wyłożyć papierem śniadaniowym. Sucharki przełożyć do blendera, zmiksować na piasek. Dodać nutellę i wymieszać. Masę z sucharków i nutelli przełożyć do tortownicy i wyrównać. Blaszkę wstawić do lodówki na około 20 minut. Żelatynę zalać gorącą wodą i czekać, aż się rozpuści. Śmietanę ubić z cukrem pudrem i pastą waniliową na sztywno. Dodać ser i mieszać mikserem, aż składniki dobrze się połączą. Wlać żelatynę i wymieszać. Masę serową wyłożyć na przygotowany spód i wyrównać, znów blaszkę wstawić do lodówki. Dwie galaretki zalać gorącą wodą i mieszać, aż się rozpuszczą. Odstawić do całkowitego ostygnięcia. Owoce odsączyć i zmiksować w blenderze na mus. Wlać ostygniętą galaretkę i wymieszać. Lekko tężejący mus z owoców wylać na wierzch ciasta i deser wstawić do lodówki na co najmniej 4 godziny (najlepiej wstawić na całą noc). Ciasto ostrożnie wyjąć z blaszki i przełożyć na paterę.

KGW Siedlec

DZIAŁO SIĘ W OSP

II HALOWY TURNIEJ JEDNOSTEK OSP GMINY PĘPOWO

W dniu 19 lutego w hali sportowej Zespołu Szkół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Jana Pawła II w Pępowie odbył się turniej piłki halowej, w którym rywalizowali strażacy z 10 jednostek OSP naszej gminy. Po rozlosowaniu na dwie grupy wójt Stanisław Krysicki i prezes Zarządu Oddziału Gminnego Andrzej Małecki dokonali uroczystego otwarcia. Mecze, jak można się było spodziewać, były zacięte i wyrównane. Po fazie grupowej drużyny rozegrały spotkania o miejsca. W wielkim finale zmierzyli się ubiegłoroczni zwycięzcy – Skoraszewice i drużyna z Ludwinowa.

Tytuł mistrzowski w roku 2017 przypadł jednostce OSP Ludwinowo, która będzie reprezentować naszą gminę w powiatowym halowym turnieju piłki nożnej. Turniej powiatowy również zostanie rozegrany w tej samej hali sportowej w dniu 26 listopada. Ostateczna klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco:

1. Ludwinowo
2. Skoraszewice
3. Babkowice
4. Pępowo
5. Czeluścin
6. Krzekotowice
7. Siedlec
8. Wilkonice
9. Magdalenki
10. Pasierby

GMINNE ELIMINACJE OGÓLNOPOLSKIEGO TURNIEJU WIEDZY POŻARNICZEJ

10 marca w remizie OSP Pępowo odbyły się gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pt. „Młodzież zapobiega pożarom". W eliminacjach wzięło udział 21 uczestników z jednostek OSP: Babkowice, Gębice, Krzekotowice, Ludwinowo, Pępowo i Wilkonice.

Współorganizatorami tegorocznej edycji byli:
- Urząd Gminy w Pępowie,
- Oddział Gminny Związku Ochotniczej Straży Pożarnej RP w Pępowie,
- Ochotnicza Straż Pożarna w Pępowie.

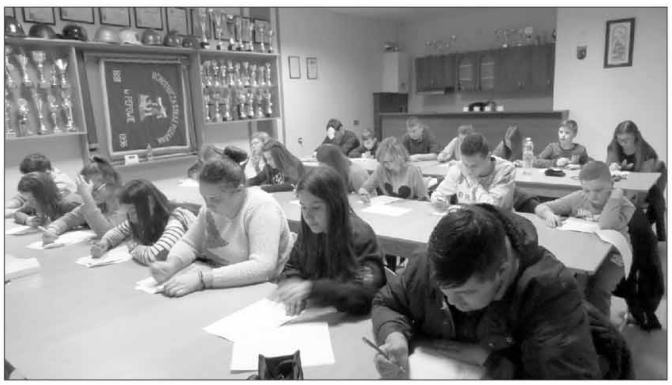

Nad prawidłowym przebiegiem eliminacji pracowała komisja pod przewodnictwem dh. Grzegorza Wabińskiego – wiceprezesa Zarządu Oddziału Gminnego. W składzie komisji zasiedli: dh Ireneusz Małecki – komendant gminny, Waldemar Waleński i Piotr Małecki – członkowie Zarządu Oddziału Gminnego oraz Patrycja Wabińska – OSP Pępowo.

W pierwszej części młodzież odpowiadała na 40 pytań testowych o zróżnicowanym poziomie trudności. Po sprawdzeniu i przeliczeniu punktów przez komisję. Do finału ustnego który stanowił drugą część rywalizacji zakwalifikowano po pięciu uczestników, którzy musieli odpowiedzieć na trzy losowo wybrane pytania.

Kolejność miejsc w finałowych ukształtowała się następująco:

Grupa szkół podstawowych:
I – Wiktoria Konieczna
II – Albert Betowski
III – Julia Kołodziejczak
IV – Agata Kaczmarek
V – Nadia Sudolska

Grupa szkół gimnazjalnych:
I – Olga Maciejewska
II – Jakub Dalibor
III – Wojciech Waleński
IV – Julia Waleńska
V – Zuzanna Pieprzyk

Grupa szkół ponadgimnazjalnych:
I – Katarzyna Waleńska
II – Dominik Rolnik
III – Aleksandra Kaczmarek
IV – Wiktoria Błaszyk

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody i dyplomy pamiątkowe, a zdobywcy pierwszego i drugiego miejsca będą reprezentować naszą gminę na powiatowych eliminacjach Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej, które odbędą się 29 marca w Komendzie Powiatowej PSP w Gostyniu.

Grzegorz Wabiński

WYBRANO NOWY ZARZĄD

W ostatnich miesiącach Dąbroczanka Pępowo borykała się z problemami. Największym z nich był wybór Zarządu po ustąpieniu z funkcji przez prezesa Jana Nowackiego i pozostałych członków. Brak chętnych osób do kierowania działalnością groziło nawet likwidacją Klubu ze Sportowej po blisko 70 latach jego funkcjonowania. Na trzecim z kolei Zebraniu Wyborczym wyłonione zostały osoby, które zgodziły się na poprowadzenie Klubu. Nowy Zarząd ukonstytuował się i przedstawił swoją wizję działalności. Podziękowano także wieloletnim działaczom: Janowi Nowackiemu, Michałowi Roszakowi i Krzysztofowi Matyli. W obecnej kadencji reprezentować Dąbroczankę będą: Tomasz Gruetzmacher – prezes, Łukasz Lisiecki – wiceprezes, Aneta Grzymisławska – skarbnik, Przemysław Matysiak – sekretarz, Tomasz Kołodziejczak – koordynator ds. drużyn młodzieżowych.

Tomasz Gruetzmacher powiedział „Wieściom Pępowa": *Nabieramy w swoich działaniach pewności, bo na początku był lęk i obawy prowadzić Klub. Wytyczyliśmy sobie cele i zrobiliśmy podział obowiązków. Mamy zamiar kontynuować działania poprzedniego Zarządu. Obecnie zgłoszonych do rozgrywek jest pięć drużyn młodzieżowych oraz drużyna seniorów. Łącznie w sekcjach piłkarskich 102 osoby. W pozostałych sekcjach, które wspieramy i chcemy aby się rozwijały mamy 50 osób. Działalność Klubu zwiększyła się o nowe sekcje sportowe: tenisowa, koszykarska i crossa. Nasze działania wzbogacić się mają o organizację różnych form aktywnego spędzania czasu, promocji sportu i rozwoju różnych dyscyplin. Sztab trenerski to pięć osób. Wrócili do prowadzenia drużyn Janusz Filipowiak i Marcin Kaczmarek. Pozostali trenerzy to: Michał Roszak, Dominik Snela i Tomasz Gruetzmacher. Zdajemy sobie sprawę, że największe zainteresowanie wzbudza drużyna seniorów. Uspokoić mogę sympatyków piłki nożnej w gminie, że drużyna ta liczy w tej chwili 23 osoby i ma się dobrze. Bez względu na wynik sportowy w tej rundzie od nowego sezonu przysługuje nam prawo gry w A klasie. Liczymy na wsparcie mentalne i wyrozumiałość w ocenie naszych działań (red).*

TURNIEJ SIATKÓWKI HALOWEJ

Po raz drugi w hali sportowej rozegrano regionalny turniej siatkówki. Do turnieju zgłosiło się osiem drużyn. Mecze rozgrywano w dwóch grupach. Do półfinału zakwalifikowały się po dwie najlepsze drużyny z grup A i B, w tym z pierwszego miejsca drużyna z Pępowa.

Mecze rozgrywano na trzech boiskach, co pozwoliło szybko, sprawnie i zorganizować turniej.

Nasza drużyna z Pępowa wystąpiła w składzie: Marcin Śląski, Bartłomiej Czerwiński, Patryk Sprutta, Marcin Kaczmarek, Miłosz Sprutta, Adam Stachowiak, Dawid Czerwiński i Julia Ratajczak. Klasyfikacja:
1. Śmigiel
2. Koźmin Wlkp
3. Krobia
4. Pępowo
miejsca 5-8
Jarocin , Jaraczewo, Jutrosin, Skoraszewice.

TG

PĘPOWSKA LIGA HALOWA

W tym sezonie halowym po raz piąty rozgrywana była pępowska liga piłki nożnej halowej. Udział w tegorocznej edycji wzięło dziewięć drużyn. Rywalizacja odbywała się na zasadzie każdy z każdym, a zwycięzcę poznaliśmy dopiero w ostatniej kolejce zmagań. Najlepszym strzelcem został Krystian Jędryczka z drużyny Czerwone Diabły. Najlepszym bramkarzem wybrano Huberta Roszaka z drużyny Tophog Pępowo. Ostateczna klasyfikacja:
1. Bubu Team
2. Tophog
3. Czerwone Diabły
4. Gubany
5. Alkomafia
6. Passeratti
7. Kasztelan
8. Mir-Zen & Małecki
9. Une Cerveza

TG

ZWYCIĘSTWO W PONIECU

Drużyna orlika Dąbroczanki Pępowo zwyciężyła w Halowych Mistrzostwach OZPN-u Leszno, które odbyły się w hali w Poniecu. Kacper Kaczmarek został najlepszym strzelcem. Drużynę prowadzi Michał Roszak, który już po raz trzeci ze swoimi podopiecznymi triumfował podczas rozgrywek halowych w sezonie zimowym. Dąbroczankę

podczas turnieju reprezentowali:Błażej Kołodziejczak, Kacper Rolnik, Damian Leciej, Daniel Robakowski, Nikodem Kubiak, Fabian Grzy-misławski, Kacper Kaczmarek i Marcin Stachowiak.

TG

II HALOWY TURNIEJ SAMORZĄDOWY

Reprezentacja samorządu naszej gminy wzięła udział w turnieju piłkarskim rozgrywanym 11 marca w hali LO w Gostyniu. W zmaganiach zaprezentowały się wszystkie gminy oraz przedstawiciele powiatu, łącznie osiem drużyn. Poziom sportowy turnieju jest z roku na rok wyższy, co świadczy o sportowym trybie życia przedstawicieli samorządów. Piłkarze z gminy Pępowo ostatecznie zajęli piąte miejsce. Zwyciężyła drużyna z Ponieca, która w finale pokonała sąsiadów „zza lasu" drużynę z Pogorzeli.

TG

FINAŁY PUCHARU TYMBARKU ZA NAMI

Dwie drużyny ze szkoły w Pępowie reprezentowały nasz powiat w finałach wojewódzkich, które odbywały się w dniach 27-29 marca we Wrześni. W kat U-10 chłopcy stanęli na wysokości zadania i wychodząc z grupy sprawili radość kibicom, którzy z nimi pojechali. Uznali wyższość rywali w 1/8 finału. Drużyna w składzie: Karol Śląski, Dominik Leśniarek, Fabian Grzymisławski, Michał Wolny, Bartosz Kowalkowski, Jan Łagocki, Jakub Łagocki, Bartosz Linke, Aleksander Błaszyk, Jakub Aleksander.

W kat. U-8 nasi zawodnicy zaprezentowali się równie dobrze, pewnie wygrywając w grupie. Porażka przyszła w ¼ finału. Szczęście młodszych chłopców było tym większe, że otrzymali oni pamiątkowe koszulki i pełne reklamówki produktów Tymbarku na pocieszenie. Drużyna wystąpiła w składzie: Oskar Okręt, Mateusz Rolnik, Kacper Wróbel, Alex Chlebowski, Bartosz Krzyżosiak, Aleksander Grześkowiak, Nikodem Gruetzmacher.

TG

Wieści Pępowa
Pismo Samorządu Gminnego

Pismo Samorządu Gminnego

Redaguje zespół: Małgorzata Czernik, Tomasz Gruetzmacher
Bogusław Janik, Leszek Żelazny, Irena Chajec
Jacek Śląski (redaktor naczelny), Grzegorz Matuszak,
Maria Szelągowska, Alicja Wojciechowska

Wydawca: Gmina Pępowo z siedzibą w Pępowie -
- Urząd Gminy Pępowo, ul. St. Nadstawek 6, 63-830 Pępowo

Adres redakcji: 63-830 Pępowo, Centrum Sportowo - Kulturalne
ul. St. Nadstawek 1a, tel. 573 64 44

Cena reklam: - 0,20 zł/cm2 + VAT
Skład: J. Śląski
Druk: Drukarnia REAL, Gostyń, ul. Zacisze 1, tel, 572 11 82
Redakcja nie odpowiada za treść materiałów nadesłanych i reklam.
Zapraszamy do współpracy.

Z ŻYCIA KOŁA PZW

7 stycznia 2017 r. w Pępowie odbyło się Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła PZW Pępowo nr 201. W zebraniu uczestniczyło 30 osób, a wśród nich obserwator z ramienia PZW Okręg Poznań, kol. Andrzej Lebianowski, który nadzorował przebieg i formę zebrania. Ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie ze swojej pracy, rozliczenie finansowe oraz przypomniał istotne sprawy i wykonane prace na rzecz Koła. Zebrani jednogłośnie udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorium, podziękowali za wykonaną pracę i zaangażowanie w działalność Koła. Kolejnym punktem zebrania było wybranie nowego prezesa i zarządu. W głosowaniu tajnym prezesem Koła wybrano kol. Roberta Wojtkowiaka. Zastąpił on kol. Marcina Snelę, który zrezygnował z ubiegania się o reelekcję.

Do Zarządu, również w głosowaniu tajnym, wybrano kol.: Ewę Frąckowiak – wiceprezes, Jakuba Śląskiego – skarbnika, Przemysława Kuczyńskiego – kapitana sportowego, Jacka Orzechowskiego – gospodarza, Piotra Górskiego – sekretarza.

W głosowaniu jawnym wybrano nowy skład Komisji Rewizyjnej Koła, kol.: Adama Łyszczaka – przewodniczącego, Marcina Snelę – sekretarza, Łukasza Krystka – członka. I w takim składzie nowe władze Koła pracować będą przez najbliższe cztery lata. Gratulujemy i życzymy owocnej pracy na rzecz rozwoju sportu wędkarskiego na terenie naszej gminy.

TERMINY TOWARZYSKICH ZAWODÓW WĘDKARSKICH W KOLE PZW PĘPOWO

1. Mistrz Koła – 03.05.2017 r. – Cegielnia Pepowo
2. Dzień Dziecka – 04 06.2017 r. – Cegielnia Pępowo (dla dzieci), Piknik Wędkarski
3. Puchar Wójta – 18.06.2017 r. – Cegielnia Pępowo (otwarte)
4. Złote Widły Sołtysa – 15.07.2017 r. – Cegielnia Pępowo (otwarte)
5. Puchar Kap. Sportowego – 15.08.2017 r. – Cegielnia Pępowo
6. Puchar Prezesa – 17.09.2017 r. – miejsce do uzgodnienia
7. Zakończenie sezonu – 08.10.2017 r. – Cegielnia Pępowo.

Terminy mogą ulec zmianie.

PZU
Agent Ubezpieczeniowy
dla nowych klientów
- 20% OC/AC
Jerzy Gluma
tel. 601 946 964
BIURO CZYNNE: od poniedziałku do piątku w godz. 9^{00} - 13^{00}
▶ Pępowo, ul. St. Nadstawek 1 (obok poczty)
Wszystkim Klientom życzę zdrowych i radosnych świąt Wielkiej Nocy!
Dotowane ubezpieczenia upraw
KOMPLEKSOWA REJESTRACJA POJAZDÓW
Załatwiamy za Ciebie: Urząd Celny - akcyza, Urząd Skarbowy - VAT24, Wydział Komunikacji - rejestracja, Tłumaczenia - wszystkie języki

2M CHORAŁA

Czynne:
pn-pt: 7^{00} – 17^{30}
sob: 7^{00} – 13^{30}

MATERIAŁY BUDOWLANE I POKRYCIA DACHOWE

SPRZEDAŻ:
tel. sklep: 570 222 902
63-830 Pępowo
ul. Powstańców Wlkp. 40
(k. stacji diagnostycznej)

W ofercie farby Magnat i tapeta natryskowa Dialcolor w cenie 189 zł - 3,8 L

Wszystkim naszym Klientom życzymy zdrowych,spokojnych i pogodnych Świąt Wielkanocnych.

* blachy trapez.,blachodachówka,
* płyta warstwowa, papy termo, gonty
* systemy rynnowe, PVC, metal
* okna dachowe,
* podbitka PVC, drewno,
* instalacje odgromowe,
* zabudowa karton-gips
* cement, wapno, styropian,, wełna
* kleje do płytek
* farby, impregnaty do drewna
* pianki, silikony
  wkręty, gwoździe, narzędzia,
* więźba dachowa, łaty,
* instalacje elektryczne, oprawy halogenowe

DRZWI ZEW/WEW CENY PRODUCENTA

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
e-mail: biuro@dachychorala.com, www.dachychorala.com,
www.facebook.com/2mchorala

NA STAREJ FOTOGRAFII – rozstrzygnięcie

W poprzednim numerze „WP" opublikowaliśmy zdjęcie klasy z nauczycielem prosząc Czytelników o identyfikację osób widocznych na zdjęciu. Zdjęcie dostarczył nam i nagrody ufundował p. Czesław Rybakowski.

Prawidłowych odpowiedzi udzielili: Leszek Łapawa, Danuta Rolnik, Maria Zaworowska i Stefania Kowalewska.

Zdjęcie przedstawia uczniów Szkoły Podstawowej w Ludwinowie z wychowawcą Stanisławem Krysickim, lata 70. XX w.

OBIAD Z MAMĄ

Nagrodę w krzyżówce ze 143. nr. „Wieści Pępowa" wylosowała m.in. Anna Wojciechowska, która na łamach naszego pisma zapragnęła podziękować właścicielowi GOŚCIŃCA Pępowo p. Pawłowi Maciejewskiemu oraz redakcji WP za wspaniały obiad, który skonsumowała z mamą.

Mamy nadzieję, że Sandrze Śląskiej, która wylosowała drugi talon, poczęstunek w GOŚCIŃCU również smakował.

Gratulujemy udanego losowania (red).

CO TO ZA OBIEKT

Zadaniem Czytelników jest zidentyfikowanie obiektu, którego fragment zamieszczamy wyżej. Mamy nadzieję, że identyfikacja nie nastręczy problemów, bo obiekt leży na terenie naszej gminy.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych lub przesyłać na facebookowy profil Wydziału Kultury i Sportu UG Pępowo. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy atrakcyjne gadżety (kubek, kubek termiczny, pendrive, powerbank) ufundowane przez Urząd Gminy Pępowo. Na odpowiedzi czekamy do 28 kwietnia br.

GOŚCINIEC PĘPOWO

Rezerwacje
722 161 951

OSTATNIE WOLNE TERMINY NA SOBOTY 2017

27 maja
3, 24 czerwca
1, 15 lipca
30 września
14, 21, 28 października

UBOJNIA ZWIERZĄT RB CZELUŚCIN 6

UBOJNIA CZELUŚCIN

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja, życzy

- mięso, wędliny
- art. spożywcze
- art. drogeryjne

Sklep Firmowy

SPRZEDAŻ CIELAKÓW

dowóz do klienta GRATIS!

TEL. 697 199 823

CIELAKI Z POLSKIEJ HODOWLI